

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.  
 Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poza 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarneckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Skotowickiego, Pański Muzyczny 1. 9. — Listy należy frankować.  
 Reklamacje otwarte wolne od opłaty.  
 Telefon Redakcji Nr. 30.

zawieszacowa:  
 roczna 32 K, półroczna 18 K, kwartalna 10 K, miesięczna 2 a 70 h.  
 W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. Wa wszystkich krajach państw 3 K 50 h miesięcznie.  
 „Przewodnik naukowy i literacki”, „Dodatek tygodniowy do Gazety Lwowskiej”, otrzymują bezpłatnie i potroczeni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia. Kwoty roczne za dopłatą pocztową 1 K 50 h. Listy 30 h.  
 „Przewodnik” prenumerowany pocztą kosztuje 3 K

miejsce 20 hal.  
 Ogłoszenia w reklamach prywatnych przyjmują wyłącznie Biuro Dzienników Skotowickiego w Lwowie Pański Muzyczny 1. 9. W Paryżu ogłasza Agencja: C. Adam & Co. Reklamowski, 25 Rue de Valenciennes.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwowski sąd krajowy wyższy przeniósł oficyałów kancelaryjnych: Jana Womaczkę z Przemyśla do Mościsk i Karola Horodyskiego z Mościsk do Przemyśla, tudzież kancelistę, Antoniego Kuśnierczyka, z Rudek do Kamionki Strumiłowej; dalej zamianował kancelistami: Antoniego Wojewodę, podoficera rachunkowego 20 pułku piechoty obrony krajowej dla Grzymałowa; Franciszka Jaremkę, tyt. wachmistrza 5 komendy żandarmeryi, dla Krakowca; Władysława Roźnieckiego, tyt. wachmistrza 5 komendy żandarmeryi, dla Doliny i Feliksa Waleryana Białkowskiego, podoficera rachunkowego 12 pułku huzarów, dla Kulikowa.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 26 lipca.

### Parlamentarne ferye we Francji.

Francuska Izba deputowanych wypoczywa, a jednak o prawdziwym wypoczynku dla niej tym razem nie może być mowy. Pokonani przeciwnicy reformy, którzy nie odważyli się interpelować rządu w sprawach ogólnej polityki, zdecydowali się zapuścić się w kraj z agitacją. Utworzył się związek pod nazwą „Komitetu ku obronie powszechnego prawa wyborczego” i zapowiada urządzenie

szeregu konferencji, jakoteż wydanie stosu broszur, mimo, że zwolennicy wspomnianego prawa mogliby spać spokojnie, bo nie mu nie zagroza. Wszak do urny pójdzie i głosować będzie cała Francja.

Stanowczo więc zbyt dźwięcznie, zbyt rozległe określił swe powołanie komitet. Idzie mu nie tyle o prawo wyborcze wogóle, ile o skrutynium większości. Celem prawdziwym tej akcji utrzymanie istniejących kadr wyborczych. Wiadomo powszechnie, że francuski deputowany ma właściwie dwa mandaty: jeden, legalny, uprawniający go do głosowania w Izbie i wogóle do pracy ustawodawczej, nadto zaś drugi, którego legalność tkwi korzeniem w tradycji, a który z postą czyni pana w swoim *arrondissement*, niemal współpracownika władzy wykonawczej. Otóż idzie o ratowanie tego drugiego, tradycyjnego mandatu, który wobec proporcjonalnego prawa wyborczego uważać należy w istocie jako zagrożony.

Pobici w Izbie przeciwnicy reformy wyborczej skierowali oczywiście swe spojrzenia na senat. Jedno, co prawda, im się udało: znaleźli p. Clémenceau i wymachują nim jak szpierzutą. Przedziwny to człowiek. Starość nie zrzała w nim temperamentu, choroba nie ugięła energii. Z każdym nowym rokiem odżywa się w nim młodość. Ledwie przebywszy ciężką operację, rozwinął wkrótce tak energiczną działalność w usługach dla swego *arrondissement*, że nie tylko w owym okręgu, lecz w całej Francji budzi to podziw.

Pewnego dnia Charles Benoist, jeden z anonimowych współojców reformy wyborczej, wtajemniczył go w arkana list, mnożni ków i t. p. P. Clémenceau miał odpowiedzieć: „Rozumiem. Pan bierzesz skórę mej nogi, mnożysz ją przez skórę mego nosa i w ten sposób dochodzisz do obliczenia rozmiarów skóry na mej czaszce”. Złośliwi twierdzą, że gdyby ten sarkastyczny *bonmot* nie wymknął się był p. Clémenceau, byłby ten polityk niezawodnie stanął w szeregu stronników reformy. Ale on zwykle bywa

niewolnikiem słów swoich i także tym razem popadł w niewolę swjej *esprit*. Zresztą to mu dopomogło do wskrzeszenia radykała w swej duszy. Clémenceau żyje teraz tylko dla swego okręgu i dla komitetu. Pomaga bronić prawa wyborczego, które... nie jest zagrożone!

Taktykę komitetu pokrywa jeszcze tajemnica. Ale są tacy, którzy ją przeniknęli. Przedewszystkiem, jak tylko zbiorą się Izby, senat opłatany rozmaitymi zabiegami, dołoży starań, by sprawy zbyt prędko nie wypuścić z ręki. Z wyborem komisji zwlekać będzie, póki tylko to możliwym się okaże, a po wyborze komisji do postawienia projektu ustawy na porządku dziennym nie prędko przyjdzie. Tym sposobem chcą rzecz przewlec aż do chwili wyboru prezydenta Rzpltej, wówczas zaś wpływ pana Clémenceau, który przy wyborze Loubeta i jego następcy tak ważną odegrał rolę, zająć ma znowu w całej pełni. Prezydenturę objąć ma zwolennik teorii „*arrondissementowych*” i powstać ma też odpowiednio zabarwione ministeryum. Oświadczy ono poprostu, iż niedostatecznie zasiągnięto opinii kraju co do reformy wyborczej; Izba zostanie rozwiązana, wybory przeprowadzi się w duchu antyproporcjonalnym i rząd oświadczy się w nowej Izbie za dawnym systemem wyborczym. Oto prosty i jasny plan, który zdaniem zwolenników p. Clémenceau doprowadzić musi do zwycięstwa.

Rozrach ku urzeczywistnieniu tego programu wyjść winien od senatu. To ciało ustawodawcze może reformę wyborczą zabagnić i w nieskończoność przewlekać. Nieco trudniejsza już rzecz z wyborem prezydenta Republiki. Głosowanie w Wersalu odbywa się w sposób tajny i nigdy nie można ustrzedz się od niespodzianek. Zwolennicy systemu „*arrondissementowego*” w Izbie i senacie tworzą niezawodnie blok weale okazały, ale przeciwko niemu zwraca się inna, niemniej zwarta i liczna grupa, którą tworzą socjaliści, centrum i prawica. A jeżeli ona przechyli szalę wagi swym ciężarem?

Także niezmiernie twardy orzech po zgrzyzieniu przedstawia kwestya rozwiązania Izby. Od czasu jak Mac Mahon i ks. Broglie jęli się tego środka przeciwko republikanom, a jeli się go — bezowocnie, rozwiązanie nabrało cech aktu reakcyjnego i każdy rząd, który go się chwyci, daje przeciwnikom swym oręż do ręki.

Nakoniec jeszcze jedna przeszkoda: Wjakiem znalazłby się rząd położeniu wobec nowej Izby, gdyby stanąwszy u steru deklarował się jako zwolennik systemu przez poprzednią Izbę odrzuconego tak znaczną większością.

Ogółem plany komitetu pięknie przedstawiają się na papierze, w rzeczywistości jednakże nie pójdzie gładko ich wykonanie.

W kołach politycznych pytają jeszcze, czy zapowiedziana agitacja będzie miała antyministryalny charakter. Pierwotnie spieszący na swe okręgowe pesterunki agitatorzy, głosili, że są stronnikami rządu. Wprawdzie — ich słowa — głosowali przeciwko udzieleniu votum zaufania p. Poincaré i nawet starali się go obalić, nie odmawiają mu jednakowoż szacunku i uznania. Szacunek jednak w ten sposób objawiony nie może rządowi przyspaść do smaku i prędzej czy później owa dwoista gra będzie musiała ustać. Rząd zresztą do tego stopnia związał się z istotą reformy wyborczej, że zwalczając reformę, zwalcza się tem samym gabinet.

Ministryum Poincaré może słusznie przypisywać sobie wielką popularność, Zasiadają w niem dzielni politycy i trudno przysłoby komukolwiek zdyskredytować je wobec kraju, który otacza dzisiejszych ministrów pełnem zaufaniem.

Tak więc stoczył wypadnie komitetowi zaciętą walkę. Miecć będzie ona ważne znaczenie, od wyniku bowiem tej walki zależy pośrednio skład przyszłej Izby deputowanych, a także wybór przyszłego prezydenta Republiki.

## CZTERDZIESTOLETNI.

(Nowela).  
 (Ciąg dalszy).

Zasmiała się na to szyderczo:  
 — Ach, usta moje!... Podobno najwęższy to mój czar i niepożyty...  
 — Piękne są usta twoje — szepnął.  
 — Czy jeszcze piękne?  
 — Zawsze, Janiu. I dlatego nie powinienymy wymawiać słów brzydkich.  
 — I owtarzasz wciąż to samo! Ale... czekaj... zapalę lampę... Zostaw... Mam wszystko, co trzeba, pod ręką i nie chcę wolać służby... Otóż lampa zapalona... Możesz przypatrzeć się moim ustom... Czy je widzisz?... I cóż?...  
 — Prowokujesz, Janiu. Chcesz doświadczyć... A taki eksperyment może się przeciwko tobie obrócić.  
 — Więc pamiętasz, com powiedziała?... Kobieta jest tak długo młodą, dopóki zdoła wzbudzić pożądanie...  
 — Janiu!... Jakie to brzydkie!...  
 — I cóż?... Powtarzam słowa znanej autorki, która dużo wie, bo tak wiele przeczyła.  
 — Wolalbym, żebyś nie powtarzała słów takich.  
 — Ależ mój drogi! Nie jestem taką, jaką byłam w twojej wyobraźni. Kochałeś mnie i dużo z własnej duszy włożyłeś w to kochanie; więc byłam taką, jaką mnie kochałeś, byłam odbłaskiem twojej wielkiej, promiennej, czystej miłości. Dzisiaj patrzysz na mnie krytycznie... wiem!  
 — Być może, Janiu.  
 — Ależ tak jest, mój drogi?

Rozśmiała mu się w samą twarz, podszedłszy tak blisko, że otarła się ramieniem o jego ramię.  
 Przypatrzysz mi się jednak lepiej, szepnęła prawie z tkliwością:  
 — Jaki ty zmęczony... Wyglądasz bardzo zmęczony... Co ci jest?  
 — Zmęczyła mnie ta rozmowa.  
 Spojrzaj jej w oczy, powstał i z wyciągniętą już ręką:  
 — Pozwól, niech odejdę — prosił.  
 Wkońcu, zupełnie zniżonym głosem dokończył:  
 — Chyba dość na dzisiaj...  
 Przyjęła dłoń podaną i powtórzyła z cierpkim jakimś smutkiem:  
 — Masz słusność!... Już dość na dzisiaj!...  
 Ledwie za Iglickim zamknęły się drzwi, gdy wszedł lokaj i podał na tacy dwa bilety.  
 — Któż to? — spytała z niechęcią.  
 Lokaj, znając swoją panią, nie śmiał odpowiedzieć. Ona zaś z miną zdruzzoną czytała nazwiska na podanych kartach.  
 — Prosił i zapalił światła w pokojach! — rozkazała krótko.  
 W chwilę potem weszły wykwintnie, choć skromnie, czarno ubrane dwie damy.  
 — Nie po raz pierwszy mamy przyjemność — zaczęła widocznie starsza.  
 A druga natychmiast dokończyła:  
 — W tym dworze zawsze otrzymujemy tak piękną ofiarę, że zawitałyśmy i w tym roku także.  
 Potem znów starsza:  
 — Zawsze jesienią wybieramy się po kwiecie, zaczynając od okolicznych dworów. A pani szczególnie każdego roku na nas łaskawa...  
 Druga dokończyła:  
 — Hojność wielkiej damy i dobroć prawdziwie pięknej kobiety...  
 Staowało się to nieznośnem, ale równocześnie podniecało, już i tak silnie rozdrażnienie pani Janiny. Szukała możliwie najdotkliwszych wyrazów.

— Sądzą panie, że to hojność? — rzekła wreszcie szydersko. — Sądziacie, że jest w tem coś pięknego, jeśli ktoś trudni się tak zwaną filantropią, a ktoś drugi ten datek jak jałmużnę ofiaruje?... Ależ mojem zdaniem, moje panie, obie strony popełniają coś bardzo... bardzo... niepięknego...  
 — Pani wybacz — przerwała starsza.  
 — Jakże to mamy zrozumieć? — szepnęła druga.  
 — Tak, jak mówię! Jałmużna jest czemś brzydkim, ohydnie i strasznie brzydkim, co demoralizuje drugich, a dającym sprawia złudzenie, że spełniają czyn szlachetny.  
 — Ach, — przerwała młodsza dama — gdyby pani wiedziała, ile jest niedzi...  
 Starsza dodała pospiesznie:  
 — Gdyby pani zechciała sama się przekonać i współpracować z nami. Krytyka nas nie zraza. Niech będzie ożywcza, czynna. Niechaj nas pani nauczy, co i jak zmienić należy. Owszem, prosimy o to.  
 — Wistocie! — zawołała młodsza. — Pani mogłaby tak wiele uczynić!  
 Janina zaczęła się śmiać, śmiechem przykrym, szyderczym, nie bacząc już na nie i nie licząc się z sytuacją, która w ten sposób wytwarza. W podnieceniu swem zapomniiała, że przytokuje w domu własnym gości, którzy dodatkowo są w tem krępującem położeniu, iż dyskutować z nią nie mogą, nie chcąc jej do reszty zrazić, lecz owszem pragnąc usposobić ją jak najlepiej.  
 — Przykro mi, że pani aż tak źle sądzi o filantropijnych stowarzyszeniach — przemówiła starsza damą łagodnie, choć głos jej drżał mocno. — Mamy atoli nadzieję, że mimo subiektywne odsądzenie filantropii od jej wzniosłych zadań i celów, nie zechce pani przecież pozbawić swej pomocy instytucji tak potrzebnych, jak są kuchnie ludowe...  
 Janina nie już nie odrzekała; w mileczeniu sięgnęła po stojącą na stole kasetkę srebrną i otworzywszy ją kluczykiem, który no-

siła przy sobie, wyjęła z kasetki banknot stukoronowy i wręczyła starszej damie.  
 — A jednak czyni pani, piękniejsze od słów — rzekła młodsza.  
 — Czy to jest piękne? Ten banknot? — spytała Janina drwiąco. — Wszakże, jeśli wam nie dałam coś z duszy mojej, z ukochania mego, to cóżem dała? Nie!... Nie!...  
 — Pani jest doprawdy dziwna! — zawołała starsza dama.  
 Spojrzała na Janinę przez łzy i ścisnąjąc jej rękę, dodała:  
 — Czuję jednak, że pani ma dużo serca i dużo duszy, tylko myśli buntują się niespokojnie.  
 Wyciągnęła rękę i dodała:  
 — Widzę tam w drugim pokoju przesłiczną rzeźbę... Cudny to Chrystus! Miłuje pani Chrystusa, skoro tak blisko nad biurkiem swoim umieściła tę rzeźbę...  
 — Rzeźba to wielkiego artysty! — przerwała Janina.  
 — Tem lepiej! — zauważyła dama spokojnie i z serdecznym już uśmiechem w rozumnych oczach patrzyła na Janinę. — Proszę nas nie sądzić, jak byśmy popierały lenistwo, a dla siebie samych szukały tylko zaspokojenia próżności... I nie gniewaj się pani, żeśmy jej tyle czasu zabrały. Stara już jestem i znam świat. Odezwam w pani wrażliwą duszę, mimo słów przykrych i szyderskiego śmiechu... Proszę uwaga, że pani dała się unieść chwilowemu porywowi. Ale nie wątpię, że zwycięży tradycja, którą wyniosła pani z domu ojców...  
 — Nie sądzę! — przerwała Janina.  
 — Ależ tak! — upierała się tamta. — Uspokoi się pani... utemperuje i będzie do brze!...  
 Ucisnęła rękę Janiny, skinęła w uśmiechu na towarzyszkę i kłaniając się obie ode szły.  
 (Dokończenie nastąpi)

A. Kallas.



## Polacy pod berłem pruskim.

(Wzrost niemieczyny. — Równouprawnienie wyznaniowe. — Wynurzenia ks. Kapity).

*Magdeb. Ztg.*, uchodząca często za odbicie zapatrywań kanclerza Bethmanna-Hollwega, omawia obszernie obecny stosunek Polaków do Niemców, a zwłaszcza zachowanie się młodzieży polskiej w wojsku. Stwierdza, ona, że wyniki ostatnie co do rekrutów w Księstwie Poznańskim wykazują wzrost wykształcenia szkolnego w ogólności, a znajomości języka niemieckiego u polskich rekrutów w szczególności. Ludzi, którzyby ani czytać, ani pisać nie umieli, niema prawie wcale wśród rekrutów, a liczba takich, którzy nie władają językiem niemieckim, zmniejsza się stale. Również coraz częściej zgłaszają się Polacy „dobrowolnie“ do służby wojskowej. Wynika z tego, że rząd przez obydwie wielkie pruskie instytucje wychowawcze, rządową szkołę ludową i armię, pomimo przeszkód, jakich na tej drodze doznawał, zdziałał bardzo wiele także wśród współobywateli polskiego języka na punkcie rozwoju państwowości. I nie można się temu dziwić, sądzi cytowany organ. Przeciwny Polak w Poznańskim rozumie dobrze, jakie korzyści przynosi mu dla jego rozwoju znajomość języka niemieckiego, a wojsko pociąga go zawsze. Polak ma zasadniczo ochotę służyć w wojsku i jest znakomitym żołnierzem. Ale władze wojskowe, przestrzegając *Magdeb. Ztg.*, baczyć powinny na to, aby Polacy nie stracili w czasie lat służby tej znajomości języka niemieckiego i tej chęci do szabelki, z jaką wstępują do wojska. Przedewszystkiem nie powinny dopuszczać, aby duchowieństwo zyskiwało nad nimi wpływ, pod pozorem duchowej opieki. Bo ten polsko-katolicki kler w czasie ćwiczeń duchowych potrafi młodemu żołnierzowi — pisze *Magdeb. Ztg.* — obrzydzić i język niemiecki i chęć do żołnierki.

\*

Równouprawnienie katolików z protestantami w wyższym szkolnictwie W. Ks. Poznańskiego jest iluzoryczne. Choć w Księstwie na 2 miliony mieszkańców jest 1 milion 300.000 katolików, a tylko 580.000 protestantów, liczba uczniów protestanckich w 27 gimnazyjach i progimnazyjach jest wyższa, niż liczba uczniów katolickich, a mianowicie na 8269 jest 4891 (59.1 proc.) protestantów, a tylko 3378 (40.8 proc.) katolików. Pochodzi to z tego, że rząd do dzieł polskich przysłał prawie samych protestanckich urzędników, którzy dostarczają najwięcej uczniów zakładom naukowym. Lecz i pod innym względem katolicy są upośledzeni. Z 27 zakładów 22 stoi pod kierownictwem dyrektorów ewangelików, a tylko 5 pod kierownictwem katolików; w 4 z tych zakładów, które są wedle ustaw założenia katolickimi (w Ostrowie, Wągrowcu, progimnazyum w Trzemesznie i gimnazyum Maryi Magdaleny w Poznaniu i w Gnieźnie) dyrektorami bywają naprzemian

katolicy i ewangelicy. Mimo, że do niektórych zakładów znacznie większa liczba katolików uczęszcza (w Gnieźnie 168 ewangelików (31 proc.) a 268 katolików (56 proc.), w Kępnie 74 (33.4 proc.) wobec 124 (56.1 proc.), w Poznaniu do gimnazyum Fryderyka 185 (31.6 proc.) a 240 (41 proc.), Rogoźnie 75 (39.2 proc.) i 92 (48.1 proc.), Sremie 45 (22.5 proc.) a 143 (71.5 proc.) — dyrektorami są wszędzie ewangelicy, z wyjątkiem Gniezna i Sremu. W innych zakładach pod dyktando ewangelików, jak w Inowrocławiu 178 (46.1 proc.) ewangelików, 176 (45.6 proc.) katolików, Krotoszynie 154 (47.5 proc.) a 134 (41.3 proc.), oba wyznania są porównanie reprezentowane.

Podobnie przedstawia się stosunek nauczycieli. Pomiędzy 293 wyższymi nauczycielami jest 84 katolików, z tych 6 księży jako katechetów. Ogółem więc uczniów ewangelików jest 59.1 proc. a 40.8 proc. uczniów katolików; dyrektorów ewangelików 81.4 proc., a 18.4 proc. dyrektorów katolików; nauczycieli wyższych, ewangelików 70.3 proc., a 27.9 proc. katolików. W niektórych zakładach naukowych, jak w gimnazyum Fryderyka w Poznaniu, w Pile, Skwierzynie i Wolsztynie niema ani jednego nauczyciela katolika; w Kępnie, Wschowie i Lesznie po jednym, w Rogoźnie dwóch tylko, w gimnazyum Augusty Wiktoryi w Poznaniu i w Sremie po jednym świeckim i jednym duchownym, w wyższej szkole realnej w Poznaniu i w gimnazyum w Bydgoszczy tylko po jednym wyższym nauczycielu stanu duchownego; w zakładach zaś naukowych z przeważającą liczbą uczniów katolików, jak w Gnieźnie, jest 8 nauczycieli ewangelików a 5 katolików, w Kępnie 4 ew. a 1 katolik, w Sremie 7 ewangelików i 2 katolików. Tylko w Ostrowie kolegium nauczycielskie jest czysto katolickie i tak samo do niedawnego czasu we Wągrowcu, do którego powołano jednak niedawno nauczyciela ewangelika dla udzielania nauki religii protestanckiej.

Do powyższych liczb dodaje katolicka *Schl. Volksztg.*:

Braku nauczycieli katolików niema, ale należy to do systemu, aby nauczycieli katolików o ile możności usuwać.

\*

Ks. Kapityza wystosował do *Schl. Volksztg.* artykuł, w celu „wyświetlenia swego stanowiska wobec sprawy polskiej, a w szczególności górnośląskiej“. B. poseł, który, jak wiadomo, wystąpił naprzód z Koła polskiego w Berlinie, a potem złożył mandat — pisze między innymi: „Chcę polityki realnej (zasadniczej). Polska polityka owiana jest ideą idealną przyszłości, którego urzeczywistnienie byłoby tylko możliwe, gdyby zdołano przeobrazić usposobienie narodów, lub zburzyć dzisiejszy system mocarstw. To ostatnie jest mrzonką. Trzymanie się rzeczywistości stworzyłoby silniejszą polityczną podstawę...“

Dalej pisze ks. Kapityza, że celem jego polityki było doprowadzenie ludu polskiego do politycznej wspólności z niemieckimi katolikami.

W dalszym ciągu wobec zarzutu *Kuryera Pozn.*, iż oświadczenie swe ogłasza w niemieckiej gazecie — tłumaczy się tem, że „prawdziwe zasady nie staną się przez to bliźdnymi, jeśli ukaza się w piśmie niemieckim“, a wreszcie dowodzi, że walczy nie „z lepszą częścią polskiego narodu“, której też nie chciał obrazić.

Skoro ks. Kapityza takie wygłasza zdanie, to na cóż — pyta *Gaz. Opolska* — składał przedwczoraj mandat, na cóż obraża wyborców i „lepszą część społeczeństwa“, zawołując położone w nim zaufanie? Lud i wyborcy dla takiego uprawiania „wyższej“ polityki posła nie wybrali; ludowi idzie o obronę jego praw w tych warunkach, jakie obecnie istnieją, a nie o walkę z partjami w łonie własnego społeczeństwa, i to jeszcze za pośrednictwem gazety niemieckiej.

## Ubezpieczenia robotnicze w Anglii.

Polityka wewnętrzna Anglii nie od dzisiaj posuwa się po linii wielkich reform, które mają państwu zapewnić spokój wewnętrzny. Takie reformy jednak nie dadzą się nigdy przeprowadzić pośpiesznie, a klasom społecznym, których stosunki domagają się polepszenia, brak zazwyczaj tej wyrozumiałości i cierpliwości, jakiej od nich domaga się ustawodawstwo. Niejednokrotnie już i w Anglii ten rozdziałek pomiędzy wolną z natury rzeczy pracą ustawodawczą, a gorączkowym pragnieniem mas pracujących, doprowadził do ubolewania godnych konfliktów i wyrządził — nawet materialne — niepowetowane szkody. Wielkie strajki kilka razy w czasach najnowszych wstrząsały ekonomicznym życiem W. Brytanii. Ciągłe zatargi robotników komunikacyjnych, węglowych, portowych i t. d. z pracodawcami, zmusiły rząd angielski do przyspieszenia akcyi sanacyjnej. Rząd uznał, że jak najrychlej musi być zapewnione *minimum* dobrobytu szerokim masom roboczym, jeśli rozwój bogactwa narodowego ma prawidłowe czynić postępy.

Wielką przeszkodą w zadokumentowaniu szczyrych chęci rządu okazało się położenie międzynarodowe, wymagające coraz nowych ofiar na cele militarne. Mimo jednak obciążenia skarbem tymi wydatkami, zdecydował się rząd zrobić przynajmniej początek i tak przysła do skutku ustawa o ubezpieczeniu na wypadek choroby lub braku pracy.

Nowa ustawa przed kilku dniami weszła w życie. Jej zasady są następujące: Dla większości robotników ubezpieczenie jest obowiązkowe; wyłączeni są od przymusowości tej tylko żołnierze, marynarze, urzędnicy, osoby bez stałego zajęcia oraz takie, których dochód roczny przewyższa 4.000 franków. Na rzecz ubezpieczenia z zarobku robotnika-mężczyzny potrącać będzie ma 40 cent. tygodniowego zarobku; robotnicy około 30 cent. Pracodawca płacić będzie na ten sam cel od każdego swego pracownika po 30 centymów na tydzień, skarb zaś państwa po 20 cent. Przy

zarobkach bardzo niskich, nie przewyższających 3 franków tygodniowo, wkładka robotnika ulega zmniejszeniu, pracodawcy zaś — podwyższeniu.

Składka niszcza być ma za pomocą marek naklejanych w specjalnej książeczce. Z funduszu powstałego tą drogą ubezpieczeni mają mieć zapewnione w razie choroby: 1. pomoc lekarską i apteczną, 2. zapomogę w wysokości 12 fr. 50 cent. tygodniowo dla mężczyzny i 9 fr. 40 cent. dla kobiet w ciągu pół roku, licząc od czwartego dnia choroby; 3. zapomogę tygodniową 6 fr. 25 cent. na tydzień przez cały czas rekonwalescencji aż do chwili odzyskania zdolności do pracy; 4. kobiety w połogu niezależnie od tego, czy same są ubezpieczone, czy też ubezpieczony jest mąż, otrzymują zapomogę w wysokości 37 fr. 50 cent.; 5. suchotnicy będą przyjmowani do sanatoriów, których budowę państwo rozpocznie w najkrótszym czasie.

Zważywszy, iż stowarzyszenia wzajemnej pomocy bardzo są rozpowszechnione w Anglii, rząd uznał za najpraktyczniejsze powierzenie im administracyi całego swego systemu; one przeto odbierać będą wkładki i rozdzielać zapomogi.

Półki ustawa była projektem, zapatrywano się na nią dość życzliwie. Obecnie, kiedy weszła w życie, zwracają się przeciwko niej głosy niezadowolone i zarzuty.

Najpoważniejszy zarzut czynią konserwatyści, którzy twierdzą — nie bezpodstawnie zresztą — że ustawa jest niekompletna i niedokładnie wystudowana, a niektóre przepisy jej są niemożliwe do zastosowania w praktyce. Rzeczowo biorąc, mają konserwatyści poniekąd rację, ale niewątpliwie głównym motywem ich opozycji jest chęć walki z liberalnym ministerjum. — Gdyby konserwatyści angielscy przyszli niezadługo do władzy, wówczas prawdopodobnie w zgodzie z tradycją swej partii, bynajmniej nie pogrzebaliby liberalnego dzieła, lecz zabraliby się do pracy nad jego przekształceniem i udoskonaleniem.

W sferach robotniczych nowa ustawa nie wzbudziła entuzjazmu. Ganią tam przede wszystkim doraźną konieczność płacenia wkładek tygodniowych. Zachodzi też obawa, że robotnik kalkulując swą przeprowadzi w ten sposób, iż przy pierwszej sposobności zażąda od pracodawcy odpowiedniego podwyższenia zarobku. Ten jednak obowiązek jest już ze swej strony do opłacania wkładek na rzecz ubezpieczenia, w wielu więc razach żądanej podwyżki nie mógłby przyznać. W dodatku w zamian za opłatę w pierwszym półroczu nie będzie miał robotnik zgoła żadnych ewentualnych korzyści, gdyż przynależność ich rozpocznie się dopiero od 15-go stycznia 1913 r. Po tej zaś dacie owe korzyści, jakkolwiek skromnie zostałyby przez ustawę określone, nie wejdą bynajmniej w życie w całej swej rozciągłości. Potrzeba będzie długiego szeregu lat, aby zgromadzić kapitał zapasowy, niezbędny do prawidłowego funkcjonowania ustawy i o ile więc ona nie zostanie odpowiednio rozszerzona i ulepszona, to pokolenie dzisiejsze musiałoby

112)

## CZARODZIEJKA Z GUILDŃ.

(Pierre Sales. *Le trésor du Guildo*).

Tom drugi.

La Malouine.

V.

(Ciąg dalszy).

I z papierosem w ustach, jednym z tych, które mu siostra robiła, zaczął chodzić po pokładzie; doznawał pewnego wzruszenia, bo ta ziemia, która ukazywała się na prawo z poszarpanymi skałami, to była Franeya, Bretania. I wkrótce kazał sobie przynieść dalekowiedz, mapę i badał drobiazgowo okolice, przez które yacht przepływał. Ileż to razy z Nini rozmawiali o tych dwóch prowincjach francuskich, o których ich rodzice nawet mowy unikali! Zauważyli już od dziecka tę powściągliwość, wiedzieli doskonale, że nie trzeba przy nich wspominać Bretanii i Normandii, bo „widocznie to nie jest dla nich przyjemne“. I tłumaczyli to sobie bardzo racjonalnie: Klauzys i Naic musieli zachować rodzaj zalu do swojej ojczyzny, że musieli wyemigrować, aby zrobić majątek. Może nawet nie wszyscy byli dla nich dobrzy?... A przytem, zapewne nie mieli już tam ani krewnych, ani przyjaciół...

— A przecież ja, który nie mam tu nikogo, jestem taki zadowolony, choćby tylko z tego, że przepływam tem wybrzeżem!

Więcej niż zadowolony: wzruszony! Nigdy żadna nazwa, odczytana na mapie, nie sprawiła mu takiej przyjemności, jak teraz,

gdy czytał nazwy Ouessant, Pontusval, Balz, Roscoff, Perros-Guirec... Zdawało mu się, że wszystkie te nazwy bretońskie były mu dobrze znane. Przed wyspą Balz kazał zatrzymać statek na chwilę, aby odkryć sławną dzwonicę Saint-Poi-de-Leon... I od tej chwili rodzaj niepokojów, niecierpliwości, której doznawał od wyjazdu z New-Yorku, uspokoił się. Był cały pod wpływem nowego zupełnie wzruszenia bardzo przejmującego, słodkiej melancholii Bretanii, która mu się ukazywała cała zielona, po za wałem skalistym.

Wkrótce ukazały się zatoka Saint Breuc z wyspą Bréhal, ujście Treux, Saint-Ruay, plaże kąpielowe pomiędzy dzikimi skałami wybrzeży, z mnóstwem domków, które wyglądały jak z kartonu, a po nad tem, w dali firanki drzew i nagle, w mrokach wieczoru, który zapadał, Fréhel ukazał swoją olbrzymią masę, swoją stroną, niebotycznie ścianę i wielką latarnię błado jeszcze połyskującą o tej porze zmroku.

Wzruszenie Marka potężniało, nowe nazwy uderzały go na mapie, wzruszając go jeszcze więcej: Malignon, forteca La Latte, Saint Jacut, Arguonon i wszystko, co się znajdowało w zatoce Saint Malo po drugiej stronie Fréhel... Notre Dame du Guildo! zsmek Guildo... Guildo! Rozkoszna nazwa, specjalnie ukochana przez Nini!

Fréhel, obecnie wydawał mu się bardzo olbrzymi ze swojemi podstawami z czerwonego granitu, zagłębiającymi się w wodę dziwnie czystą. Cała fasada, naprzeciw której yacht się teraz znajdował, była całowana ostatnimi promieniami konającego słońca, które wkrótce utonąło na zachodzie, pozostawiając jeszcze długie pasmo na snujących się chmurach. I natychmiast czerwone skały przyłądka ściemniały, a nad niemi latarnia morska roztaczała światło coraz silniejsze, jakby nie śmiała błyszczeć dopóki, dopóki słońce świeciło.

Pierwszy porucznik zbliżył się do Marka.

— Kapitanie, czy popłyniemy dalej?... Wiadomo panu, że w tej zatoce Saint-Malo potrzeba koniecznie pilota?

— Zarzucimy kotwicę — odrzekł Marek, nie odrywając oczu od tej ziemi już mu drogiej.

Porucznik odetchnął. Obawiał się wraz z całą załogą, aby w swojej niecierpliwości pragnąc co prędzej dostać się do Dinard, pan jego nie chciał ukończyć podróży tego samego wieczoru, puścić się pomiędzy niezliczone rafy zatoki — kamyki, jak mówili marynarze z tych okolic. I rzeczywiście, Marek miałby wielką ochotę płynąć dalej, wystudował już wszystkie ognie sygnałowe zatoki. Lecz matka zalecała mu przeczorność, a on sam także miał tę zalotność, że chciał się ukazać w porcie w biały dzień.

— O której godzinie jutro wyruszamy, kapitanie?

— Trzeba nam dwóch godzin, aby dopłynąć ztąd do Dinard; wyjedziemy o południu. Zostanie nam cały rano na piękne odświeżenie statku... Proszę powiedzieć ludziom, że jestem zadowolony, panna Champagny ich pochwali. A propos, proszę starannie ognie rozpalić, aby jaka łódź na nas nie najechała.

— Bądź spokojny, kapitanie.

Stanowczo kapitan stał się bardzo ostrożny, bo zanim spać się położył, zapewnili się osobiście, że ognie były w porządku. Pozostał później jeszcze chwilę na pokładzie, starając się zorientować według latarni wybrzeża; potem zamknął się w swojej kabinie. I wkrótce, z wyjątkiem ludzi pełniących służbę, wszyscy spali na ładnym yachcie. Trzeba wstać jutro bardzo rano na uporządkowanie statku.

Lecz około szóstej rano Marek został zbudzony gwałtownym wstrząśnięciem, po którym nastąpiło złowrogie trzeszczenie. Przez kilka sekund miał wrażenie przestraszenia, wrzenie zlodowacenia, któremu ulegają nawet

najsilniejsi, gdy śmierć nad nimi się unosi. Myślał, że jego statek zerwał się z kotwicy, dotknął o skałę... W dwie minuty był ubrany i wyskoczył na pokład.

Mgła dość silna chwyciła go za gardło i nie dała z początku zobaczyć co właściwie się stało; ale posłyszał krzyki, wymówki, przekleństwa, wyrzucane we francuskim języku. A ponieważ na jego statku byli sami Anglii, zrozumiał od razu, że inny statek zderzył się z nim i że natychmiast czyniono go odpowiedzialnym za wypadek, którego się stał ofiarą. Wyrazy „głupiec, zwierzęta, krety“ rozlegały się donośnie. A wystarczyłoby jednej takiej nazwy, aby wzburzył krew w żyłach tego, którego Nini nazywała „bardzo dobrym, ale nie zawsze wygodnym“. Zanim się zastanowił co trzeba czynić, żeby ratować swój okręt, pobiegł do rampy, która prawie dotykała statku obcego i głosem donośnym zawołał:

— Nie wiem, czy pomiędzy tymi, którzy wypowiadają te obelgi, znajduje się kto inny prócz majtków; lecz czynię odpowiedzialnym kapitana waszego okrętu i zda mi sprawę, skoro tylko staniemy na stałej ziemi!

Głos rozkazujący mu odpowiedział:

— Zamiast nas lżyć, mój panie, lepiej zrobisz mówiąc, jakie macie szkody i w czym możemy wam być pomocni.

Lecz „pan niewygodny“ miał także tę wadę, że był dumny i zuchwały.

— Nie potrzebujemy od was żadnej pomocy! — odrzekł oschle.

Porucznik zbliżył się teraz do niego bardzo blady i bąknął:

— Woda... woda się dostaje...

— Bardzo dobrze, natychmiast scho-  
dź! odrzekł Marek z zupełnym spokojem.

(Ciąg dalszy nastąpi).



zapewnić przez całe życie w zamian za pełną opłatę korzystać tylko z części praw, a więc kupować je nazbyt drogo.

Poważna opozycja wywołała nowa ustawa także w kołach lekarskich, które przez *British medical association*, ostro wystąpiły przeciwko ustawie. Lekarze twierdzą mianowicie, że odbiera im ona całą robotniczą część klienteli, która płaci przeważnie gotówką i bynajmniej nie zasługuje na lekceważenie z materialnego punktu widzenia. W zamian zaś ofiarowana im będzie drobna podwyżka rocznej opłaty, uiszczanej przez Kasy chorych swym stałym lekarzom. Otóż żądają oni podwojenia owej opłaty i grożą w przeciwnym razie strajkiem. Opozycja u-sunięta zapewne będzie w drodze kompromisu. Zbyt bowiem ostra jest konkurencja między młodymi lekarzami w miastach angielskich, aby wytrwać zdołali długo bez niewielkich, ale stałych dochodów od Kas chorych.

Ustawę angielską czekają zdaje się, podobne przejścia, jak te, których doświadczyła w początkach swego istnienia francuska ustawa o emeryturach robotniczych. Nie ulega wszakże wątpliwości, że ona je wytrzyma i że przyjdą czasy, gdy ogół odczuwszy, w ślad za tem zrozumie nietylko ujemne, lecz także dodatnie strony nowych urządzeń.

### Stan rzeczy w Turcyi.

Liga wojskowa występuje coraz śmielej ze swemi żądaniami. Obecnie n. p. zażądała zwołania konstytuancy, która przeprowadziłaby rewizję konstytucyi.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby odczytał prezydent list Ligi oficerskiej, w którym postawione jest żądanie rozwiązania Izby, nazwanej teatrem, w ciągu 48 godzin — w przeciwnym razie oficerowie spełnią swój patriotyczny obowiązek. Ultimatum to wywołało łatwe do pojęcia wzburzenie.

Wszyscy mówcy oświadczyli, że stawiają opór do ostatniego tchu. Izba uchwaliła też zaraz zażądać od w. wezyra i ministra wojny wyjaśnień. Minister wojny wyraził ubolewanie z powodu tego listu i zapowiedział surowe śledztwo, co Izba przyjęła do wiadomości.

W Konstantynopolu krążą alarmujące pogłoski o możliwości zamachu stanu. Politycy skonsygnowana jest koło parlamentu. Istnieje obawa wielkich rozruchów. Stolicę ogarnęło silne zaniepokojenie. Jestto życie jakby na wulkanie, w ciągłej niepewności jutra. Obawy wzmogły się jeszcze skutkiem pogłosek, że z powodu zbyt wygórowanych żądań Albańczyków, grozi nowemu gabinetowi przesilenie gabinetowe. Ferid basza rzekomo nie chce objąć teki ministerstwa spraw wewnętrznych, a Mahmud Muktar podał się jakoby do dymisji, gdyż przeciwko jego nominacyi Liga oficerska założyła energiczny protest, podejrzewając go o bliskie stosunki z Młodo Turkami.

Więści z Albanii brzmią w dalszym ciągu niepomyślnie. W Prisztinie, centrum ruchu powstańczego, znajduje się podobno 25.000 Arnautów, a oczekują przybycia jeszcze 10.000. Powstańcy poprzecinali druty telegraficzne w Skopje.

Wobec burzy wstrząsającej wnętrze państwa schodzi na drugi plan wojna z Włochami. Na widowni wojennej zresztą nie zasły żadne ważniejsze wypadki, a widoki pokojowe także się nie polepszyły.

B. włoski minister spraw zagranicznych Capelli w rozmowie z dziennikarzem wiedeńskim oświadczył, iż podług jego zdania wojna nie tak prędko się skończy — jakkolwiek podług niego na przewlekaniu wojny Turcyi tylko stracić może, ponieważ Włosi coraz mniej będą skłonni do ustępstw. Dal-j oświadczył Capelli, że gdyby rząd włoski nie był przyjął na siebie znanego zobowiązania wobec Austro-Węgier, to flota włoska stałaby już z pewnością przed Konstantynopolem i Włosi mogliby tam dyktować warunki pokoju.

Paryż. *Agencya Havasa* donosi, że nad Bosforem spłonął wczoraj dom, w którym mieści się klub młodoturecki.

## KRONIKA.

Lwów, 26 lipca.

**Kalendarz.**  
Sobota (27 lipca):  
Natalii panny. — Czeska. — Akiły ap.  
Wschód słońca o godzinie 3 48 rano, zachód słońca o godz. 7 13 po południu.  
**Temperatura.** O godzinie 12 w południe + 25 stopni C.

— **Jubileusz kapłański ks. Biskupa dr. Władysława Bandurskiego.** W dniu wczorajszym — jak to już donieśliśmy — obchodził ks. Biskup dr. Bandurski 25-letni jubileusz kapłaństwa.

Rano celebrował jubilat w kościele P.P. Franciszkanek, w którym odprawił przed 25 laty prymicye, Mszę św. i udzielił święceń diakonatu kilku klerikom, poczem w swem mieszkaniu przyjmował życzenia, z jakimi spieszyli: kapituła, wikarzy katedralni i wszyscy lwowscy proboszczowie, szereg wybitnych osobistości ze wszystkich sfer naszego miasta, oraz deputacye rozmaitych Towarzystw.

Bardzo wiele instytucyj i osób prywatnych przesłało ks. Biskupowi pisma i telegramy gratulacyjne. Ogółem nadeszło wczoraj z całego kraju przeszło 800 depezy.

— **Z kolei państwowych.** Maurycy Zucker star. rewident kolej. został zamianowany naczelnikiem, a Feliks Kuźmin, rowident kolejowy zastępcą naczelnika wyrabiania kart jazdy (Fahrkartenerzeugung) we Lwowie.

Stanisław Chaszczewski, oficyał w Samborze, zamianowany naczelnikiem stacyi w Szczercu.

W statusie I. z płacą 1800 kor. został aspirant dr. Stanisław Stolarzewicz zamianowany koncepcjentem kolejowym.

W statusie II. zamianowani zostali asystentami z płacą 1600 kor. aspiranci: Ottokar Ecker, Bierzanów; Wilhelm Ogródnik, Kłaj; Adam Nycz, Chabówka; Stefan Krześniowski, Stróże; Zdzisław Pieracki, Podgórze-Płaszów; Tadeusz Pietrzykowski, Podgórze-Płaszów.

Przeniesieni zostali: Artur Makowski, asystent z urzędu ruchu w Rzeszowie do urzędu ruchu w Nowym Sączu w charakterze kasyera frachtowego; Stefan Dziewolski, asystent maszynowy w ogrzewalni w Nowym Sączu, do kierownictwa warsztatów tamże; Antoni Firich, asystent maszynowy w kierownictwie warsztatów w Nowym Sączu do ogrzewalni tamże; Leon Burker, starszy komisarz budownictwa i zastępca naczelnika sekcji konserwacyi Rawa ruska do sekcji konserwacyi Jarosław II. w tym samym charakterze; Artur Namaczyński, starszy oficyał, z urzędu ruchu w Przemyślu do urzędu ruchu w Drohobyczu w charakterze urzędnika magazynowego i kasyera stacyjnego; Władysław Chmurski, starszy komisarz budownictwa i zastępca naczelnika sekcji konserwacyi Ustrzyki do sekcji konserwacyi Rawa ruska; Natan Goldfluss, starszy komisarz budownictwa i zastępca naczelnika sekcji konserwacyi Jarosław II. do sekcji konserwacyi Jarosław I. w tym samym charakterze.

— **Z kolei.** Ruch ogólny na szlaku Kołomyja-Peczenizyn i Kołomyja-Diatkowie-Brettler kołomyjskich kolei lokalnych podjęto na nowo z dniem wczorajszym.

□ **Zasiłki dla szkół utrzymywanych przez Towarzystwa.** W budżecie krajowym na r. 1912 przeznaczyl Sejm do dyspozycyi Wydziału krajowego sumę 94.000 kor. na zasiłki dla szkół, zakładanych i utrzymywanych przez Towarzystwa. Z ryczałtu tego przyznał Wydział krajowy obecnie następujące jednorazowe zasiłki:

Macierzy szkolnej Ks. Cieszyńskiego 40.000 kor.; Zarządowi głównemu Towarzystwa Szkoły ludowej w Krakowie: na szkołę ludową w Morawskiej Ostrawie 12.000 kor., na gimnazjum realne w Orłowej 8000 kor., na szkołę ludową w Przywozie 3000 kor., na szkołę ludową w Hermanicach 2000 kor., na szkołę ludową w Hałnowie 2500 kor.; I. Kołu Towarzystwa Szkoły ludowej w Krakowie: na szkołę ludową w Maryańskich górach 3000 kor., na szkołę ludową w Radwanicach 3000 kor., na szkołę ludową w Witkowicach 1500 kor., na szkołę ludową w Jawerzu 1500 kor.; Kołu uniwersyteckiemu Towarzystwa Szkoły ludowej w Czechowicach 4000 kor.; Kołu Towarzystwa Szkoły ludowej w Tarnopolu 4000 kor.; Polskiemu Towarzystwu Szkoły ludowej w Wiedniu na 4 szkoły polskie 2000 kor.; Towarzystwu Biblioteki polskiej w Wiedniu na szkoły języka polskiego 500 kor.; Braciom szkolnym we Lwowie na utrzymanie szkoły we Lwowie 1000 kor.; Towarzystwu Szkoły im. Krasińskiego na szkołę koedukacyjną we Lwowie 300 koron, Kołu Towarzystwa Szkoły ludowej w Sanoku na szkoły ludowe w Załużu i Mymoni 200 kor., Kołu Towarzystwa Szkoły ludowej w Borszczowie na szkołę w Słobódce turyleckiej 200 kor.; na szkołę ludową im. Szaszkiewicza w Gwoźdźcu 200 kor.; na szkołę im. Hrinczenki we Lwowie 150 kor.

— **Stypendyum.** Ministerstwo rolnictwa udzieliło p. Kazimierze Taklińskiej, nauczycielce szkoły wydziałowej w Przemyślu, stypendyum w kwocie 400 kor. na odbycie podróży naukowej w zachodnich prowincjach Austrii, w celu zapoznania się ze szkołami gospodarstwa domowego, a w szczególności z działem mleczarskim.

P. Taklińska ukończyła w bieżącym roku studia w Wiedniu w zakładzie z prawem publiczności pod nazwą: „Seminar zur Ausbildung der Lehrerinnen für Koch und Haushaltungsschulen“, a również i mleczarstwo w „Hochschule für Bodenkultur“.

— **Z kolonii wakacyjnej Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w Pod-sobniu koło Liska** powróci młodzież lwowskich szkół średnich (I. sery) we wtorek, dnia

30 b. m., o godz. 2:10 po południu. Do Przemysła powrócą uczestnicy kolonii o godz. 3:45, do Strzyna o godz. 4:52, do Tarnopola o godz. 12:51 w nocy, do Złoczowa o godzinie 10:59 w nocy.

— **Powrót I. sery kolonistów z Huty Korostowskiej** nastąpi we wtorek, d. 30 b. m., o godzinie 4:15 po południu. Zarząd uprasza rodziców, by przybyli na dworzec i odebrali dzieci, gdyż nie bierze za nie odpowiedzialności.

Wyjazd II. sery kolonistów do Huty Korostowskiej nastąpi dnia 1 sierpnia b. r. o godzinie 7 rano. Koloniści mają się zgłosić w poczekalni II. klasy o godzinie 6 i pół rano.

— **I. krajowa lecznica kolonia Rymanowska** wyjeżdża na sezon drugi w sobotę, 27 b. m., o godz. 10:56 wieczorem ze Lwowa, dworzec główny na Sambor do Rymanowa. Rodzice odprowadzą dzieci na godzinę przed odjazdem pociągu do poczekalni klasy II. Lwów dworzec główny, gdzie kierownikowi kolonii oddadzą karty przyjęcia i potwierdzenie fizykatu (karty żółte).

— **Orkiestry wojskowe koncertować** będą w miesiącu sierpniu: 1 przed Domem inwalidów (95 pp.), 6 w parku Strzyjskim (30 pp.), 7 przed pałacem Namiestnikowskim (55 pp.), 8 na Wysokim Zamku (80 pp.), 13 przed Domem inwalidów (95 pp.), 14 przed gmachem komendy korpusnej (30 pp.), 20 w parku Strzyjskim (55 pp.), 21 przed pałacem Namiestnikowskim (80 pp.), 22 na Wysokim Zamku (30 pp.), 27 przed Domem inwalidów (55 pp.), 28 przed gmachem komendy korpusnej (80 pp.).

— **Ogłoszenie** o tegorocznem premianowaniu koni w Galicyi zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Krajowy Związek handlowy przemysłu gospodnio-szynkarskiego**, spółka zarejestr. z ogr. por., zawiązany został we Lwowie. Celem spółki jest ułatwianie stosunków handlowych i kredytowych przemysłowcom gospodnio-szynkarskim. Prezesem Rady nadzorczej wybrany został p. Maryan Blaustein, zastępcą p. Florian Zwoliński. Dyrektorami wybrani zostali pp.: J. Löwenheck, Krzysztof Janowicz i Józef Samuel Korke, zastępcami zaś pp. Maryan Lasocki, R. Fabian i S. Reich.

— **Wynalazek Polaka.** P. J. Borkowski, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego, skonstruował kondensatory elektryczne niebywalej pojemności. Kondensator, wielkości 400 centymetrów kwadratowych, posiada pojemność 1000 mikrofaradów; pojemność powyższą przedstawiałyby kula z miedzi, posiadająca 18.000 kilometrów średnicy. Zastosowaniem wynalazku do celów technicznych zajął się inż. Żmigrodzki w Krakowie.

— **Zakaz obrotu białym fosforem.** Do Ministerstwa handlu wpłynęła z różnych krajów koronnych wielka ilość petycyj rozmaitych interesentów, w których zawsze jeszcze żądają przedłużenia ubiegłego z dniem 1 lipca b. r. terminu do sprzedaży i wogóle wprowadzenia w obrót zapalek, sporządzonych z użyciem białego fosforu.

Wskutek reskryptu Ministerstwa handlu, w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych, Namiestnictwo odwołując się do swego reskryptu z 1 maja 1913, wezwało starostwa i magistraty miast Lwowa i Krakowa, by oznajmiły interesowanym przez stosowne najrozleglejsze ogłoszenia, że Ministerstwa nie zamierzają żadnej zmiany ustawy z 13 czerwca 1909 Dzpp. nr. 119 w celu żadanego przedłużenia terminu.

— **W Zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny** we Lwowie zgłoszono w II. kwartale 1912 ogółem 885 wypadków. Zakład załatwił w tym czasie 1111 spraw wypadkowych, a tytułem rent wypłacił w II. kwartale 1912 r.: ascendentom 2197 kor. 69 hal.; przemijająco niezdolnym do zarobkowania 32.662 kor. 44 h., stale niezdolnym do zarobkowania 202.130 kor. 17 hal., wdowom 31.700 kor. 21 hal.; sierotom 36.545 kor. 33 hal.

Tytułem odpłaty wypłacił wdowom 635 kor. 73 hal.; tytułem kosztów pogrzebu 591 kor. 40 hal., a tytułem kosztów dochodzenia wypadków 10.490 kor. 27 hal.

Wypłacono nadto wartość kapitałową rent 145 kor. 80 hal.

Razem wypłacił Zakład tytułem wynagrodzeń w ciągu II. kwartału 1912 roku 317.099 kor. 04 hal.

Na częściowe pokrycie rent powyższych i ich wartości kapitałowych, deklarowano, lub nałożono z urzędu od 1 stycznia 1912 do 30 czerwca 1912 tytułem opłat 1.575.695 koron 33 hal.

△ **Katastrofa budowlana**, która pociągnęła za sobą jedną ofiarę w życiu ludzkim, a dwie osoby przyprawiła o ciężkie kalectwo, zdarzyła się wczoraj w naszym mieście przed godziną 4 po południu na budowie realności przy ul. Kleparowskiej 1. 5.

kopano nieostrożnie wysoki mur graniczny sąsiedniej realności, należącej do dr. Stefana Bobowskiego, urzędnika galicyjskiej Kasy oszczędności.

Wskutek podkopania mur ten runął nagle wczoraj po południu, a wraz z nim ściana stajni dr. Bobowskiego, przyczem gruzy zasypały trzech robotników. Zasypanym pospieszono natychmiast z ratunkiem i wezwano pomocy pogotowia Towarzystwa ratunkowego.

Dwaj z zasypanych: Dymitr Łysak i Jędrzej Macarski odnieśli ciężkie obrażenia. Pierwszy odniósł złamanie prawej nogi, drugi zaś doznał zgruchotania obu nóg. Trzeciego, Maksyma Górę, odkopano już nieżywego; zmarł on skutkiem połamania żeber i zgniecenia klatki piersiowej.

Zmarły tragiczną śmiercią Góra liczył 46 lat, pochodził z Humieńca koło Szczerca i osierocił pięcioro dzieci.

Rannych Łysaka i Macarskiego, po wizorycznym opatrunku, przewiozło pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala powszechnego, zwłoki Góry zaś odstawił komisaryat miejski do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

Policya, przybywszy na miejsce, wdrożyła dochodzenia.

△ **Znaleziono:** w restauracyi Zuckera przy ul. Rzeźni 1. 13 pulares, zawierający 49 kor. 34 hal.

△ **Zgubiono:** w ulicy Karola Ludwika pulares, zawierający 43 kor. 12 hal, jeden duży koral i starą monetę; pulares z kwotą 800 kor. książeczkę galic. Kasy oszczędności na 101 kor. opiewającą na nazwisko Adolfa Korkeza.

△ **Widownia** wielkiej awantury była wczoraj realność przy ul. Zacharzewicza 1. 3. Lokatorowie tej realności podejrzewając, że dzorczyjni tej realności Anna Szeremeta zamknęła wodociąg, doprowadzając wodę do kuchni, napadli na nią i dotkliwie ją pobili. Tymczasem — jak się później okazało — wodociąg zamknął funkcjonaryusz miejskiego Zakładu wodociągowego z powodu koniecznej naprawy instalacyi wodociągowych.

△ **Aresztowanie oszusta.** Na wezwanie policyi berlińskiej aresztowano wczoraj po południu we Lwowie zbiegłego z Berlina Józefa Laguiera, z zawodu aktora, trudniącego się także sprzedażą kosztowności. Laguier pobrał w Berlinie od kilku jubilerów rozmaite kosztowności na łączną kwotę 18.000 marek, na które jako zabezpieczenie dał weksle z fałszywymi podpisami akceptantów i żyrantów.

△ **Kradzież koni.** Du tutejszej policyi nadeszła wczoraj wiadomość, że w Olszanicy koło Złoczowa skradziono Natanowi Willigowi parę karych koni z długimi ogonami wraz z wózkami.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Jedenastoletni syn p. R. Klarfelda, schodząc wczoraj w realności przy ul. Sykstuskiej 1. 28 po schodach, upadł z nich tak nieszczęśliwie, że złamał prawą rękę. Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Krwawa awantura.** Na budowie jednego z domów przy pl. św. Jerzego pokłócił się wczoraj dwaj robotnicy Łukasz Czajka i Ludwik Antoniuk. W czasie kłótni Antoniuk chwycił za kawałek żelaza i ugodził nim Czajkę w głowę, zadając dość znaczną ranę. Antoniuka aresztowała policya.

△ **Aresztowanie lichwiarza.** Policya aresztowała i odstawiła do więzienia śledczego sądu krajowego karnego Izraela Brüstigera, zamieszkałego przy ul. Chopina 1. 10. Brüstiger miał uprawiać lichwę. Przy rewizyi w mieszkaniu Brüstigera znaleziono przeszło 200 rozmaitych weksli.

△ **Zamach samobójczy.** W realności przy ulicy Żródlanej 1. 20 rzuciła się dziś w nocy w zamiarze samobójczym z gauku II. p. na bruk dziedzińca 20-letnia Karolina Handwerkerówna, córka rzemieślnika i odniosła dość znaczne obrażenia.

Po udzieleniu jej pierwszej pomocy przez pogotowie Towarzystwa ratunkowego, odwieziono desperatkę do szpitala powszechnego.

Powodem zamachu samobójczego miała być mania przesładowcza.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Zdzisław Sędzimir, em. dyrektor powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie, w 46 r. życia; Zygmunt hr. Olizar, właściciel dóbr ziemskich, w 77 r. życia; Olga Gończarczykówna, wdowa po st. inspektorze kolei państwowych, w 72 r. życia; Wincenty Fiedler, kuśnierz, w 72 r. życia; Zygmunt Tyger, kupiec, w 80 r. życia; Helena Smolnicka, w 68 r. życia; Antoni Popiel, w 43 r. życia.

— **Długowieczność.** W Ostrowie pod Przemyślem żyje Jan Wieszczyk, urodzony w r. 1810, weteran z r. 1831 i 1863/4.

— **Trzy osoby zabite przez piorun.** W okolicy Toblach piorun uderzył w drzewo, pod którym szukała schronienia rodzina włościańska. Trzy osoby poniosły śmierć.

— **Aresztowanie czarnogórskiego Sokola.** W Pradze aresztowano onegdaj pod zarzutem oszustwa czarnogórskiego Sokola, Plamenaca, z zawodu komendanta straży granicznej w Antivari. Przybył on na Zjazd Sokolstwa do Pragi. Plamenac pozostał jeszcze po



uroczystościach w Pradze i budził na ulicach miasta podziw swym malowniczym strojem i marsowym wyglądem. W hotelu, w którym mieszkał, nie zapłacił rachunku i przeniósł się cicho do innego hotelu. Właściciel hotelu poszkodowany przez Plamenaca, kazał go aresztować, mimo, że poseł Kłofacz chciał dług zapłacić. Zatrzymano Plamenaca w więzieniu, ponieważ zachodzi obawa, że popełnił on wiele innych oszustw. W kufrze jego znaleziono wiele listów od kobiet, od których wyłudzał pieniądze.

— **Eksplozja.** Przy budowie drogi z Caldonazzo na Monte Rover wybuchł nabój ekrazytowy, skutkiem czego kapitan Schmedes odniósł ciężkie rany na twarzy, strzelec Becher został zabity, a Nicolusi odniósł lekkie obrażenia na twarzy.

— **Statystyka nieszczęśliwych wypadków w górnictwie austriackim.** W roku 1910 zdarzyło się w górnictwie w Austrii 169 śmiertelnych wypadków i 2031 ciężkich obrażeń przy pracy. W porównaniu z r. 1909 powiększyła się ilość ciężkich wypadków o 33. Statystyka ta odnośnie do Szląska przedstawia 27 śmiertelnych i 460 ciężkich wypadków. Na każdy tysiąc robotników, pracujących w górnictwie na Szląsku, przypada jeden śmiertelny wypadek i jeden ciężkiego kalectwa. W koksowniach miały miejsce dwa śmiertelne i 25 ciężkich wypadków. Na powierzchni kopalni zabite zostały 2 robotnicy. Przy poszukiwaniu węgla zabitych zostało 2, a ciężkie obrażenia odniosło 18 robotników. W całym górnictwie austriackim przypadał jeden śmiertelny wypadek na 1209, a jeden ciężki na 179 robotników.

## Kronika prowincjonalna.

§ Egzamin dojrzałości w gimnazjum w Jarosławiu odbył się w czasie od 22 czerwca do 1 lipca pod przewodnictwem dyrektora gimnazjum w Wadowicach, p. Jana Dorosińskiego.

Do egzaminu przystąpiło w oddziale A. 25 uczniów publicznych i 3 prywatystki, w oddziale B. 20 uczniów publicznych i 3 eksternistów. Uznani za dojrzałych:

Oddział A: Eisenberg Markus, Feldmannówna Augusta (pryw. z odzn.), Fikus Alojzy, Fikus Heuryk, Polwarczy Augustyn, Grabowski Ludwik (z odzn.), Kołodziej Aleksander, Kosiba Adam, Krzyżków Antoni, Luc Józef, Macak Antoni, Meiselsówna Irena (pryw. z odzn.), Meiselsówna Leonia (pryw. z odzn.), Michalik Jan (z odzn.), Michna Władysław, Milli Tadeusz, Obara Franciszek (z odzn.), Pawłowski Karol, Piątkiewicz Józef, Pieniążek Wojciech, Sawicki Ludwik, Schneebaum Józef (z odzn.), Siara Stanisław, Sokołowicz Józef, Szkotnicki Jan, Tanzmann Markus (z odzn.), Więckowski Erwin. Jednego abiturienta reprobowano na pół roku.

Oddział B: Argasiński Edward, Borowicz Mieczysław, Buczek Jan, Hahn Tadeusz (z odzn.), Karasiński Józef, Kędziński Marcin, Kondro Stefan, Krogulski Władysław, Maj Jan, Majewski Jan, Malach Stanisław, Luc Jan, Ostrian-ski Karol, Piróg Jan, Rossberger Romuald (z odzn.). Ważny Błażej, Wojtar Kazimierz, Wójcik Józef, (z odzn.), Machowski Jan (ekst.), Schiffmann Mendel (ekst.), Worobj Michal (ekst.). Jednego abiturienta reprobowano na pół roku, jeden odstąpił od egzaminu.

§ W Jaromczu dnia 4 sierpnia, a w razie niepogody 11 sierpnia b. r. odbędzie się staraniem delatyńskiego polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół” wielki festyn nad wodospadem Prutu, połączonej z loteryą fantową i różnymi innymi grami i zabawami. Ruchliwy komitet dokłada wszelkich starań, aby gościom swoim uprzyjemnić kilka chwil w tym pięknym i uroczym zakątku kraju, to też zabawa zapowiada się świetnie.

§ Wylew. Z Podhajec donoszą: Dnia 24 b. m. nawiedziła miasto Podhajce ogromna ulewa, wskutek czego potok Mużyłówka, płynący pod miastem, wezbrał nagle i o godzinie 1 po południu wszystkie części miasta nad nim położone zostały zalane. Stan wody był tak wysoki, iż wezbrane fale płynęły przez gościnnie i most na 1 i pół m. wysoko, zalały wszystkie zabudowania, ogrody i pola. Szkody są ogromne.

§ Wyrodna matka. Z Tarnowa donoszą: Tutejsza policja aresztowała onegdaj służącą, 28-letnią Maryę Masłównę, rodem z Woli rzędzińskiej, obwinioną o zbrodnię dzieciobójstwa. Podczas rewizji znaleziono w piwnicy pod wielką kupą węgla zwłoki niemowlęcia w okrutny sposób zmasakrowane. Masłówna wyznała, że dziecko swoje, które przyszło na świat żywe — udusiła sznurem, a następnie ukryła pod węglami.

§ Śmierć od kopyta końskiego. Na pastwisku w Żydaczowie zabił dnia 22 bm. koń uderzeniem kopyta 13-letniego Michała Siwaka z Międzyrzecza.

§ Nagła śmierć. Z Bóbrki donoszą nam: Dnia 18 bm. zmarł nagle w szpitalu włościanina w Strzelaskach nowych, wędrowny szlifler z Sokala, Wincenty Jankiewicz. Lekarz miejscowy dr. Chwistek stwierdził jako przyczynę zgonu udar serca wskutek prawdopodobnie nadmiernego używania alkoholu.

## Kronika zagraniczna.

\* Pierwszym obywatelem na powietrznym naważać możnaby małego synka nowojorskiego bankiera Fultona, który urodził się w aeroplanie. Fulton zapragnął wraz z swoją młodą żoną użyć wrażeń jazdy napowietrznej; awiator Bothner wziął ich z sobą jako pasażerów na aeroplan i podczas tej przejażdżki małżonka Fultona wydała na świat chłopca.

\* Oberwanie chmury spowodowało w Pittsburgu olbrzymie szkody. W zachodniej Pensylwanii, wschodniem Ohio i zachodniej Wirginii wiele osób utonęło.

\* Trzęsienie ziemi zniszczyło onegdaj miasto Pinza. Wiele osób zginęło.

\* Zamach morderczy na księdza. W jednym z parków w Brukseli niejaki Beyl z Genewy napadł na księdza francuskiego Fleureta i zranił go ciężko nożem, wołając: „Niech żyje republika, niech żyje równe prawo wyborcze!” Aresztowany oświadczył, że gdyby był miał rewolwer, byłby strzelił w Izbie do prezydenta.

\* Wykopaliska. Z Tobolska donoszą: W powiecie kurhańskim inżynier górniczy Kateniew wraz z gubernatorem dokonali oględzin ementarzyska zwierząt kregowych przedpotopowych, odnalezionych przez włościan i uznał je za ciekawe z punktu widzenia naukowego. W jednym miejscu znajdują się resztki nosorożca, mamuta, mastodonta, jelenia, tura. Znajdują się tam również pozostałości z epoki kamiennej. O odkryciu tem zawiadomiono Akademię nauk w Petersburgu.

\* Pożar teatru. W Białymstoku spłonął w nocy z soboty na niedzielę teatr „Harmonia”.

† Nowe źródło gazowe w Europie. Źródła, wydające palne gazy, znane już były w starożytności, osobliwie w Persji, gdzie czczono je jako ognie święte. Później wykryto je w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej i wyzyskano należycie. W ostatnich czasach pokazano się, że znajdują się one gdzieś także i w Europie. Jednym z ostatnich jest obfite źródło gazowe przypadkowo znalezione.

W listopadzie 1910 szukając wody dla wodociągów hamburskich natrafiono w miejscowości Neuengamme wierecą ziemię do głębokości 230 metrów na obfite źródło gazu, prawie czystego metanu, t. j. połączenia węgla z wodorem, wydobywającego się z ogromnym ciśnieniem 27 atmosfer. Ponieważ od odkrycia, źródło to wydaje ciągle gazy palne w jednakiej ilości, postanowiono wyzyskać je praktycznie i przedewszystkiem dodawać jego gazu do gazu świetlnego w Hamburgu, co wyniesie dziennie około 25.000 metrów sześć. gazu, następnie 20.000 m. sz. dziennie opalać kotły parowe w Rotenburgsort, co wymagać będzie 16 kilometrów przewodów gazowych i kosztu około 540.000 marek. Ponieważ jednak gaz ten przedstawia dziennie wartość około 100 marek, przeto już za 1 i pół roku opłaci się zupełnie wydatek na rury, których będzie można użyć do czego innego, gdyby źródło przestało wydawać gazy.

Ponieważ jednak te dwa sposoby użytkowania gazów, wydawanych przez wymienione źródło, stanowią zaledwie 10 proc. całej wydajności, przeto postanowiono, przyspuszczając, że źródło nie przestanie dalej być czynnym, wyzyskać resztę gazów do opalania kotłów parowych elektrowni, w pobliżu źródła gazowego wybudować się mającej.

Z tych dat nabrać można przekonania, jak ogromną wartość przedstawia dla Hamburga źródło gazowe w Neuengamme przez wywiercenie odkryte.

\* Najoryginalniejszy kościół na świecie. Amerykanie, którzy, jak wiadomo, są twórcami komfortu podczas podróży i jako tacy wyposażyli wagony kolejowe i parowce pasażerskie w przepych niebываły, dążą ustawicznie do tego, aby wszystkie gmachy i miejscowości, w których dla interesów zatrzymywać się muszą, urządzać tak wspaniale i wytwornie, jak tylko da się pomyśleć. Wielki hotel amerykański uchodzi jako emanacja najwyższej kultury pod względem urządzenia.

Teraz zaś, odpowiednio do postępu w innych dziedzinach, mają i kościoły amerykańskie zostać znacznie zmodernizowane i dostosowane do specyficznie amerykańskiego smaku.

Jak donosi najświeższy *Matin*, został w tych dniach w Nowym Jorku ukończony kościół ewangelicki, który istotnie urządzone jest z najwyższym komfortem nowoczesnym i wszystkich wyprawie musi w zdumienie.

Komitet budowy wydał na dzień poświęcenia następującą odezwę do wyznawców:

„Przybywajcie zobaczyć najwspanialszy kościół świata. Zwiedzicie nietylko tegoż kaplicę, olbrzymie miejsce, przeznaczone na modlitwę, różnorakie urządzenia i tegoż 10 pięter — wszystko przeznaczone dla pracy religijnej. Jak tylko pomyśleć sobie można wynalazki w dziedzinie higieny i nauki, zostały tu spożytkowane, aby ten pałac ratunku i zachowania nieśmiertelnej duszy uczynić przyjemnym dla wiernych. Kościół ten jest jedyny w swoim rodzaju w całym chrześcijańskim świecie”.

To sensacyjne zaproszenie zawiera rzeczwiwą prawdę. Więcej, aniżeli 4 mil. kor. wyłożono na budowę tej osobliwej świątyni, która w swej zewnętrznej architekturze przedstawia rodzaj mieszaniny dawnych stylów kościelnych i najnowszej sztuki budowniczej. Wewnątrz mają wierni zapewnione wygody i luksus pierwszorzędnego hotelu. W olbrzymiej „sali modłów” przygotowano dla tych, co słuch mają zły, akustyczne aparaty, mikrofony, które umożliwiają takim słuchaczom wysłuchać każde słowo kaznodziei z ambony. Dla krótkowzrocznych zaś sporządzono specjalne „tablice”, na których znajdują się wypisane modlitwy potężnymi literami, zdala widocznymi nawet dla największych krótkowidzów. Oprócz ogrzewania parowego i oświetlenia elektrycznego, znajdują się w tym rzadkim kościele także niezwykle oryginalne elektryczne „aparaty chłodzące”, które zwłaszcza w miesiącach letnich, kiedy skwar daje się wiernym dotkliwie odczuć, stają się prawdziwym dobrodziejstwem i ludzie z chęcią idą na nabożeństwo do takiego kościoła chłodnego, zamiast prażyć się w słonecznym żarze lub dusić się w swoich mieszkaniach.

Jak już wspomnieliśmy, świątynia ta posiada aż 10 pięter. A na każdym z nich mieszczą się umywalnie i... łazienki dla wygody wiernych. Dla rozmaitych uroczystości kościelnych, jak chrzty, wesela, pogrzeby, są osobne sale, w których odnośna rodzina może przyjmować swoich przyjaciół, krewnych i znajomych. Sale te są oczywiście odpowiednio do charakteru ceremonii urządzone. Tak np. sala towarzyska dla chrztów jest utrzymana w śnieżnie białym kolorze, sala przyjęć orszaków weselnych jest urządzona w kokietyjnym francuskim „Rococo” itp. We wszystkich tych salach pełno kwiecia rozmaitego, zawsze świeżego, którego zapach czyni na wszystkich nader sympatyczne wrażenie.

Oprócz wspomnianych wyżej „lokali”, znalazła jeszcze w tym kościele pomieszczenie i... restauracja i biblioteka. Dla pań urządzone ponadto tuż obok wejścia do głównej nawy nader elegancki buduar, gdzie mogą poprawić części w swojej toalecie i fryzurze, zanim przystąpią próg świątyni. Jeszcze nie koniec. W świątyni tej ma swoje biuro publiczny notaryusz, który tam sporządza dla stron kontrakty małżeńskie i testamenty. W restauracji wspomnianej, pozostającej pod wytrawnym kierunkiem kucharza francuskiego, można czynić obstalunki nietylko na uroczystości weselne, ale i na stypy pogrzebowe.

Oczywiście „menu” zależy od wyboru gości, czyniącego obstalunki.

Tak więc w tym domu Bożym troszczą się bardzo gorliwie o człowieka we wszystkich jego życia przemianach i przypadłościach.

Na zakończenie jeszcze jeden nader ciekawy szczegół. Oto dla ludzi, mających wiele interesów i cierpiących notorycznie na brak czasu, odbywa się w specjalnej kaplicy 10-minutowe nabożeństwo „skrócone”. Podczas takiego oryginalnego nabożeństwa właścijcy duszpasterz kładzie na serce kilka najważniejszych nauk religijnych, bankierowi, kupcowi, adwokatowi. Oczywiście panowie ci za to „skrócenie” muszą słono zapłacić...

## Notatki literacko-artystyczne.

Stefan Żeromski. „Uroda życia”. Powieść w dwóch tomach. Kraków, Spółka nakładowa „Książka”.

(z. s.) Ukazanie się nowego dzieła Stefana Żeromskiego jest zawsze w dziedzinie literackiej interesującym faktem, zwłaszcza, gdy jak w „Urodzie życia” pigkne strony talentu powieściopisarza wydatniają się silnie, a ujemne wobec ich blasku nikać niemal zupełnie. Przedewszystkiem zaznaczyć wypada, że budowa wymienionej powieści jest kunsztowniejszą od kanwy dawniejszych kreacji poety, z wyjątkiem może „Ech lesnych”, które udatnie ujęte w niewielki, lecz po mistrzowsku nakreślony obrazek, stanowią wstrząsający do głębi serce czytelnika polskiego prolog, poprzedzający i objaśniający ostatnie opowiadanie. Czytać je należy przed „Urodą życia” i w ich zdrowym realizmie szukać iskry natchnienia, przemieniającego niemal anegdotyczny wątek w ognisko pragnień i zamierzeń zbawczych prac społecznych, oraz czynów i dążeń, których celem ma być zwycięskie pokonanie ucisku nowych środkami, bez walki, jaką starał się dotąd naród zdobywać zmartwychwstanie i wyzwolenie. Owe prace i dążenia stanowią tło powieści. Na niem maluje autor romantycznie pojętą postać bohatera i romantyczniej jeszcze odtworzoną postać jego kochanki, Rossyanki, córki generała.

Dzieje wyrwania się polskiego ducha z więzów krepującego go munduru wojskowego i rosyjskiego wychowania, oraz władającej nim i osłabiającej go miłości zmysłowej, opowiedziane artystycznie i wykwiłtne, stanowią pierwszą — a w znaczeniu sztuki — najprzedniejszą część utworu, który w drugiej części, a zwłaszcza w trzeciej, popadając w krańcowy, schyłkowy romantyzm i pesymistyczny, deklamacyjny liryzm, nie wiąże dość ściśle i konsekwentnie szeregu pra-

wdopodobnych i nieprawdopodobnych zdarzeń z wnioskiem założeniem dzieła. Psychologia niektórych drugoplanowych charakterów przedstawia również pewne braki i fantazyjne nieokładności, wynikające z nielogicznych uprzedzeń stronicowych, tudzież przesadnego przeczeraniania wad, lub idealizowania przymiotów. Bądź co bądź jednak niejedną szczegół epizodyczny zajmuje nas nieraz bystrą, wnętrze istoty ludzkiej skrupulatnie badającą obserwacją, a całość dysze technieniem szeregów poezji, która „Urodzie życia” nadaje cechę dostojną i szlachetną, wzbudzającą — prócz uznania — gorącą życzliwość dla utworu i dla jego autora.

## O Teatrze prowincjonalnym.

Husiatyn, w lipcu 1912.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wyczytawszy w dziennikach radosną (przynajmniej dla mnie) nowinę, że w Galicji powstaje wzorowy Teatr prowincjonalny, który położy nareszcie kres wyzyskowi publiczności przez indywidua, powołane może do innych zadań, nigdy jednak do kierowania instytucją artystyczno-wychowawczą o zadaniu wytwarzania prawdziwie artystycznego dorobku polskiej sztuce scenicznej, nie mogłem przenieść na siebie, by jako jeden z byłych kierowników scenki prowincjonalnej, nie rzucił niektórym uwag, opartych na jedenastoletnim własnym doświadczeniu na tem polu.

Czterdziestoletnia praktyka przekonała dowodnie, że żadne szkoły dramatyczne, nawet najumiejniejszej prowadzone, nie przysporzyły scenie polskiej prawdziwego nabytku artystycznego, bo jeżeli spojrzymy po za siebie, to zaledwie kilka jednostek znajdziemy, które stały się chlubą sceny polskiej wyszedłszy z takich szkół, a przecież była szkoła dramatyczna przy teatrach warszawskich chlubiła się pierwszorzędnymi siłami nauczycielskimi, jak: Chęciński, Jan Królikowski, Świerzewski, Rychter i t. p.

Istniała ta szkoła po nad lat 20, a któż z niej wyszedł, coby zabłysnął na widokregu prawdziwej sztuki?

Romana Popiel, Lucyan Kwieciński, Szymanowski, Fileborn i na tem koniec, — namnożyła ona tylko mnóstwo proletaryatu aktorskiego, który zawód aktorski uważał wyłącznie za sposób do życia i nawet się nie kusił o wybiecie się nad zwykłą powszedniość.

Lwowska szkoła, utworzona przez byłe Towarzystwo przyjaciół sceny, dała nam: Antoninę Kwiecińską, Skalskiego, Walewskiego, Wysockiego i nikogo więcej.

Natomiast cały zastęp prawdziwych artystów wychował nam wyłącznie Teatr prowincjonalny.

Woźniakowski z Łobojką dał Modrzejewską, Ortyński, Zamojskiego; — Kaliniński wyprowadził: Woleńskiego, Stan. Dobrzańskiego; Józef Benda: Zboińskiego, Fiszera, Podwyszyńskiego; Deryng: Maryę Derynżankę, Frenkla, Pysznikównę, Wardzyńskiego. U mnie wybili się: Hierowski, Feldmann, Kasprowicz — z dawniejszych Ładnowski Bolesław wyszedł z teatryku Buchholców! Teksel, Leszczyński, Damse z pod Chełchowskiego, a tacy potentaci, jak Jan Królikowski i Rychter, wykształcili się w teatryku Gubarzewskiego.

Czy potrzeba więcej dowodów na zadookumentowanie, że jedyną racjonalną szkołą artystyczną jest wyłącznie scena prowincjonalna, prowadzona oczywiście przez ludzi oddanych swemu zawodowi z poświęceniem, inteligentnych, szanujących sztukę nawet w skromnym przybytku sceny wędrowniej?

Dlatego ktokolwiek interesuje się przyszłością polskiej sztuki dramatycznej, cierpiącej z każdym rokiem coraz dotkliwiej na brak dorobku prawdziwie artystycznego, musi z radością powitać powstającą instytucję, opartą na pewnych podstawach materialnych i nadzorowaną przez tak poważne grono osób.

Lecz również na podstawie prawie pół-wiekowego doświadczenia chce się podzielić z Kierownictwem nowego teatru pewnymi spostrzeżeniami i warunkami powodzenia artystycznego i materialnego tej nowej instytucji. Przedewszystkiem nie należy temu teatrykowi nadawać cechy wyłączności literackiej, a to z wielu i ważnych powodów.

Prowincja szuka po dziś dzień w teatrach wprawdzie umysłowej rozrywki, lecz nie jest wrażliwą na stronę tylko literacką utworów, chce w sztuce jej danej znaleźć także pewną rozrywkę, szuka wzruszeń łatwo przystępnych, nie natęży się nad rozwiązywaniem problemów tylko czysto filozoficznych, nie lubi wgłębiać się w symbole, a przemawiają do jej przekonania: rzecz jasno postawiona, łatwo uchwytna i nie owinięta w mgłę zbyt bujnej wyobraźni.

Z drugiej strony taki kierunek wymaga sił, jeżeli nie pierwszorzędnych, to bezwarunkowo o pewnym wyższym poziomie



wykształcenia, obytych ze sceną, znających pierwsze arkana sztuki aktorskiej, wypływające z kilkuletniej rutyny, a wątpię, czy ten teatr będzie w możności zebrać zespół z sił już na tyle wyrobionych, ze względu na stan finansowy przedsiębiorstwa.

Wreszcie kierunek czysto literacki wątpię, żeby odpowiadał właściwemu założeniu sceny prowincjonalnej, której zadaniem, o ile mi się zdaje, będzie kultywowanie repertuaru przeważnie rodzimego.

Nadzwyczaj ważną rzecz stanowi w teatrze prowincjonalnym, złożonym przeważnie z sił młodych i po części mało obytych ze sceną... racjonalna reżyserja.

Tam musi reżyser uczyć każdego adepta począwszy od alfabetu scenicznego, każdego zdania, akcentowania poszczególnych wyrazów, łączenia frazesów, wyrzymywania pauz, zważać na zgodność akcji (ruchu rąk, nóg, oczu, układu wyrazu twarzy i t. d.) odpowiednio do wygłaszanych słów, pilnowania czystości języka, prawidłowej wymowy, wskazywać właściwy strój, odpowiednią charakterystycę... słowem: prowadzić aktora za rękę jak niemowlę.

Bo to żywioł i materiał surowy, nie zdolny do samodzielnej pracy i nie świadomy prymitywnych środków scenicznego, tu nie wystarczy wskazać myśl, zawartą w pewnym ustępie, potrzeba mu ją wtłoczyć, wytłumaczyć analogicznie i przepowiedzieć kwestję całą, wskazać pewne „pointy“ i wybitniejsze momenty w roli, nauczyć jak się zachować w zespole etc.

Praca to ciężka, wymagająca poświęcenia, czasu i cierpliwości.

Bardzo ważną rolę odgrywa w teatrze prowincjonalnym strona administracyjna i tylko długoletnie doświadczenie może ochronić przedsiębiorstwo przed dotkliwymi stratami. Stracony dzień w teatrze nie da się już powetować finansowo, bo co uszło, nie da się przywrócić. Zwłaszcza tak zwane wydatki rekwizytorskie, zwane inaczej kosztami pojeżdżeniowymi, przedstawieli. Tam każdy halerz wydany bez potrzeby lub po nad potrzebę, urasta z powodu ciągłości tych wydatków do dziesiątek, setek a nawet tysięcy w ciągu roku. Roznosiciel afiszy, fryzjer, krawiec, biuletterzy, drobne potrzeby na scenę do sztuki, transport osób i rzeczy z miejsca furą i koleją, druk afiszy i biletów, koszt przepisywania ról, sprawianie drobnych rzeczy do garderoby i rekwizytów... wszystko to wydatki na razie halerzowe lub koronowe, urastają z biegiem czasu w pokaźne sumy.

Należy przy kompletowaniu towarzysza wystrzegać się angażowania niepotrzebnego balastu tak w dziale artystycznym a przeważnie administracyjnym.

Panowie sekretarze, buchalterzy, kasyerzy, urzędnicy kancelaryjni i t. p. to ciężar kosztowny a zupełnie nieużyteczny.

Obok kierownika administracyjnego wystarczy zupełnie jeden pracowity i sumienny członek, który podoła wszystkim tym czynnościom, połączonym z administracją... najwyższej można mu dodać jakiegokolwiek młodszego aktora z niewielką dopłatą.

Niepoślednią rolę w materialnym podwiedzeniu odgrywa stała i umiejętna reklama w pismach prowincjonalnych, lecz także w dziennikach stołecznych, w formie korespondencji, a na tej chyba nowemu teatrowi nie powinno zbywać.

Kierujący tym teatrem powinien zwrócić także baczność na prowadzenie się personalu po za teatrem, bo moralność prowincjonalna jest stokrój na zachowanie pozorów wrażliwsza od publiczności w stolicy, gdzie nikt się nie interesuje czy pan X. gra w karty, lub zbyt często zagląda do kieliszka, albo czy panna Y. ma jakiego wielbiciela i t. p.

Przy angażowaniu sił należy postępować z wielką rozważą, a bezwarunkowo wystrzegać się ludzi znanych z gwałtownego usposobienia, wszystkich tak zwanych wieczorkowiczów (paniczów, włóczących się w pojedynkę, lub we dwójkę z wieczorkami), są to bowiem niepoprawni latawce, którzy nie zagrzeją miejsca i wnoszą z sobą zarazki rozkładowe; ludzi nałogowych i tych wielkości, we własnym tylko pojęciu, nigdy i z niczego niezadowolonych. Unikać, dzikich małżeństw a przedewszystkiem trzymać personal w pełnej karności.

Bardzo często powodzenie materialne teatru zależy, bodaj czy nie przeważnie, od kilku osób w mieście, mających tam wpływ i kierujących opinią lokalną. Tych nie można pomijać przy nawiedzeniu miasta i osobliście pozyskać, zadrasnięta bowiem ambicja i duma takiego prowincjonalnego głowacza, może często więcej zaszkodzić niż wszystko inne.

Unikać trzeba wypłaty gaź małemi zaliczkami (à conto), do czego wszyscy aktorzy prowincjonalni latami zostali przyzwyczajeni, bo taki pan, który wybrał po kilka lub kilkanaście koron w ciągu miesiąca, naraz z chwila wyjazdu, okazuje się, że ma pewne zobowiązania bez pokrycia, a nie wypada opuszczać miasta, zostawiając długi, wprowadzając nie dyrekty, co jednak zawsze spada

na jej rachunek... Powstaje więc konieczność dawania większych zaliczek, z których ten aktor już nie wylezie.

W czasie prowadzenia teatru, wprowadziłem na próbę wspólną kuchnię dla aktorów, chroniąc ich od wyzysku po różnych restauracjach, co okazało się bardzo praktycznym tak pod względem dobroci jadła, jak nie mniej i kosztu wyżywiania się personalu. Zaangażowałem dobrą kucharkę, która po umówionych cenach dawała cały wikt tańszy prawie o połowę, niż mierna strawa po restauracjach.

Nadzwyczaj baczność należy zwrócić przy sprawianiu nieodzownego inwentarza scenicznego, a zwłaszcza garderoby.

W tym dziale osoby niepraktyczne przepłacają zwykłe rzeczy w dwójnasób, oddając sprawunek cały albo krawcowi stoł. teatru lub fabrykantom kostiumów.

Sprawiając swojego czasu garderobę dla własnego teatryku, a w ostatnich kilku latach prowadząc ten dział w teatrze lwowskim, doszedłem do wprost zadziwiających wyników.

Co najmniej oszczędza się 40 proc. wydatku, zakupując we własnym zarządzie materiały i najawszyszy na pewien czas stałych robotników; po za tem otrzymuje się kostiumy wiernie historyczne, porządnie odrobione pod własnym nadzorem. Lecz i tu potrzeba mieć doświadczenie w doborze materiałów; zazwyczaj można mieć efektowne kostiumy z bardzo tanich materiałów, a często nawet z drogich sporządzone, mniej wabią oko. Również i doboru kolorów odgrywają w tym dziale ważną rolę.

Spisałem, co mi pobieżnie nasunęło doświadczenie i przesyłam te uwagi dla ewentualnego rozpatrzenia się w nich, a sądzę, że niejedna z tych uwag może się przydać.

E. Webersfeld.

P. S. Dla przykładu, jak należy być oględnym w sprawianiu garderoby, przytaczam następujący wypadek. Gdy Lwów postanowił wystawić dramat: „Bolesław Śmiały“, przyszedłem po przeczytaniu utworu do przekonania, że sztuka mimo z górą 20 przedstawień w Krakowie, nie wytrzyma we Lwowie nawet dwóch. Rozpatrzyłem się w sytuacji i zamiast drogich materiałów na płaszcze i suknie królewskie, kostiumy dla dygnitarzy etc., zakupiłem postawy barchanów w kolorach odpowiednich. Płaszcz królewski naszyty w Krakowie kosztem po nad 200 kor. paciorkami i świecidłami, kazałem obramować stylowymi malowidłami, pasy kosztujące w Krakowie zwyż 500 kor., zastąpiłem pasami tego samego kroju i kształtu z ceraty na tekturze i t. p. tak, że cała wystawa wyniosła mało co po nad 700 kor., gdy w Krakowie kosztowała do 5.000 kor., a efekt był bodaj czy nie większy, jak ten krakowski. Kostiumy z „Bolesława“ poszły do składu rzeczy, nie przydatnych więcej, z powodu odrębności kształtów i nie nadających się do żadnej innej sztuki.

Cara Fiodora wystawiłem w podobny sposób minimalnym kosztem, a stroje z tej sztuki paradowały w półtora roku później w „Dymitrze Samozwańcu“.

## Przed stu laty.

(Groźny pożar w Badeniu).

W dniu dzisiejszym mija sto lat, gdy miasteczko Baden, znane z wód siarczanych, nawiedził groźny pożar, obracając w zgłiszca bardzo wiele domów.

O pożarze tym otrzymała współczesna *Gazeta Lwowska* następującą wiadomość, którą zamieściła w nr. 64 z dnia 11 sierpnia 1812 r.:

„Dnia 26 Lipca wszczął się w mieście Baden, sławnym przez swoje wody tak nagły i wielki pożar, iż pomimo wszelkich iak najszybciej użytych środków ratunku, w krótkim przeciągu 117 domów, po części największych i najpiękniejszych zgorzało, między którymi pochłonął ogień dom Arcy-Xięcia Antoniego, klasztor Augustyanów, Ratusz, łazienki damskie i t. d. Przytomni w Baden Arcy-Xięża kierowali zarządzeniami ogniom, i wszędzie ich widziano działającymi, gdzie najgroźniejsze było niebezpieczeństwo, Arcy-Xięża Antoni posłał sikawkę swoją w odległą część miasta dla ratowania domów obywatelskich, zostawiając własny swój dom na pastwę płomieni. Kościół parafialny, budowlę szkolną, dom redutowy i teatr zostały zachowane od ognia. Oprócz łazienek damskich (Frauenbad) nie spaliły się żadne łazienki, goście powracali nazad do kąpiel. a nawet sam N. Pan uda się do nich. Szkoda zrażona przez pożar jest ogromna, a Rząd krajowy Niższy Austrii wydał odezwe, aby Obywatele raczyli przyłożyć skłódkami do wsparcia tego nieszczęśliwego miasta, w którym zdrowie i siły swoje odzyskiwali i wesole dni przepędzali.“

W. S.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

Stan Banku austro-węgierskiego przedstawiał się z dniem 23 b. m. następująco: Banknoty w obiegu 2.109.085.000 koron, (mniej o 47.500.000 koron), rezerwa kruszcowa 1.593.668.000 koron (więcej o 1.781.000 koron), portfel wekslowy 731.459.000 koron (mniej o 19.052.000 koron), lombard papierów 121.495.000 koron, (mniej o 2.791.000 koron), zobowiązania natchmiast płatne 218.845.000 koron (więcej o 22.548.000 koron), noty opodatkowane 84.583.000 koron (więcej o 49.281.000 koron).

## OSTATNIA POCZTA.

— Do *N. Fr. Presse* donoszą z Pragi, że onegdajsze posiedzenie komitetu ugodowego wykazało prawie niemożliwość zgody co do dwujęzyczności Pragi. Posiedzenia odbywać się będą do końca tygodnia, ale — jak twierdzi cytowany organ — niema już mowy o zwołaniu Sejmu na d. 12 sierpnia. Zapewne narady wogóle odroczone będą do jesieni.

— W Londynie wielkie wrażenie wywołała wiadomość o posłuchaniu premiera Asquitha, oraz ambasadorów angielskich w Paryżu i Berlinie u króla. Na wieczór zaproszony był do króla ambasador niemiecki w Londynie.

W angielskiej Izbie gmin oświadczył wczoraj Asquith, że Anglia utrzymuje stosunki przyjazne ze wszystkimi mocarstwami i niema powodu do sporu z któremkolwiek państwem. Na wymianę zdań między Rosją a Niemcami patrzy bez zawiści. Stosunek Anglii do Niemiec jest stosunkiem zupełnej przyjaźni i dobrej woli, zdaje się też, że takim nadal pozostanie.

Przywódcą opozycji Bover Law oświadczył: Nie możemy pozostawać stale w izolacji, nie możemy twierdzić, że Anglia nie będzie nigdy w położeniu koniecznego wystąpienia przeciw Austro-Węgrom i Włochom w razie wojny — gdyż nie możemy wykluczać, że i inne mocarstwa trójprzymierza wystąpią w szranki, jeśli my będziemy z jednym z nich uwikłani w wojnę. Cały cel naszej defenzywy jest ten, by być w gotowości, jeśli pewnego dnia zaskoczy nas wojna.

— Petersburski korespondent *Kölnische Ztg.* twierdzi, że na konferencji między Kokowcewem a ks. Katsurą omawiano stanowisko Rosyi i Japonii w Mandżurji. Stwierdzono wprawdzie zupełną zgodność zapatrywań obu mocarstw, ale mimo to oświadczyła Rosya, że na razie nie chce objąć żadnego zobowiązania, które ewentualnie mogłoby wywołać komplikacje i zawikłania w Chinach.

Korespondent *Köln. Ztg.* dodaje, że prawdopodobnie nie przyjdzie do pisemnego sformułowania porozumienia.

Donoszą dalej, że ks. Katsura odbył wczoraj półgodzinną konferencję z Sazonowem, poczem wysłał szyfrowaną depezę do Tokio.

— Stan cesarza japońskiego jest wedle najnowszych depeż bardzo groźny.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 26 lipca. Nowy gmach szkoły przemysłowej oddany będzie do użytku z dniem 1 października r. b. Obok szkoły w roku bieżącym wszczęta będzie budowa warsztatów mechanicznych kosztem pół miliona koron; umożliwią one otwarcie szkoły wermistrzów-mechaników z działem elektrotechnicznym. Zamierzone jest urządzenie osobnej praktycznej pracowni obok szkoły budowniczej. Urządzone będą oprócz dotychczasowych nowe kursy specjalne, między nimi kurs szoferów.

Insbruck, 26 lipca. Balon „Zeppelin“, który wzniósł się wczoraj, wylądował po południu w dolinie rzeki Pfunders. Pogłoski o zniszczeniu balonu nie są więc prawdziwe.

Karlsbad, 26 lipca. Urzędnik pocztowy z Krakowa, Wilhelm Pruszek (w szematyzmie urzędowym niema urzędnika takiego nazwiska; — *Przyp. Red.*), który przybył tu wczoraj z Krakowa, zastrzelił na ulicy żonę em. urzędnika kolejowego z Krakowa, Franciszka Picka, która przybyła tu z mężem i córką, poczem sam sobie życie odebrał.

Lublana, 26 lipca. Sesję Sejmu wczoraj odroczone.

Warszawa, 26 lipca. (Tel. pr.) Sąd gminny w Żarnowie, w pow. opoczyńskim, rozważał sprawę o wysiedlenie 7 rodzin żydowskich, zamieszkałych na gruntach włościańskich w gminie Białaczew. Sąd nakazał wysiedlenie z zagród włościańskich wszystkich żydów tam mieszkających.

Grodno, 26 lipca. (Tel. pryw.). Gubernator skazał za tajne nauczanie języka polskiego włościan Ludwikę Jurkowską i Kazimierza Prokopczyka na 10 rubli, a Antoniego Sawickiego, Kazimierza Szupstę, Józefa Jaworskiego, Józefa Zdanowicza, Jana Romanowicza i Kazimierza Jaworskiego, każdego na 25 rubli. Jurkowską skazano za nauczanie za opłatą po 15 kopiejek tygodniowo od ucznia, Prokopczyka za udzielenie lokalu na szkołę, resztę za oddanie do tej szkoły dzieci.

Niżny Nowgorod, 26 lipca. (Tel. pryw.). Pociągnięto do odpowiedzialności sądowej z powodu nadużycia władzy, skutkiem którego nastąpiła zupełna dezorganizacja ziemskich kapitałów ubezpieczeń, byłego przewodniczącego gubernialnego zarządu ziemskiego, Saweljew, tudzież członków zarządu: Kilewejna, Szwerina i Mendelejewa. Pierwsi dwaj byli posłami do trzeciej Dumy i należeli do frakcji kadetów.

Petersburg, 26 lipca. (Tel. pryw.). Sąd skazał redaktora *Zwiesdy*, Baraszkowa, za przestępstwa prasowe na 3 lata twierdzy.

Moskwa, 26 lipca. (Tel. pryw.). Krąży pogłoska, że znany profesor Łokot, pamiętny ze swej radykalnej działalności w drugiej Dumie, obecnie zawzięty nacjonalista, będzie zamianowany profesorem Instytutu agronomicznego w Puławach.

Londyn, 26 lipca. Izba gmin odrzuciła wniosek radykała Ponsonby o zmniejszenie wydatków na zbrojenia, po mowie sekretarza stanu Greya, który oświadczył, że niestety rząd jest bezsilny wobec ciągłych zbrojeń, ale powrót do polityki świetnego odosobnienia, jaką Anglia dawniej prowadziła, dziś jest niemożliwy.

Londyn, 26 lipca. (B. Reutersa). Z Tokio donoszą, że stan zdrowia mikada pogorszył się.

Konstantynopol, 26 lipca. Rada ministrów uchwaliła znieść wszystkie tymczasowe ustawy poprzedniego rządu.

Konstantynopol, 26 lipca. W kołach poinformowanych oświadcza się, że rzeczywista Liga wojskowa, która sprowadziła upadek gabinetu Saida baszy i nazywa się „Ligą obrońców ojczyzny“, nie jest tym samym związkiem oficerów, który pod nazwą „Zbawcy“ wydał znaną proklamację i wysłał list do prezydenta Izby z żądaniem rozwiązania jej w ciągu dwóch dni.

Konstantynopol, 26 lipca. Komisja albańska wczoraj wyjechała. Kiamil basza, który wciąż jeszcze jest chory, nie był na wczorajszym Radzie ministrów. Słychać, że Rada ministrów uchwaliła znieść wszędzie sądy wojenne. Sprawa zamianowania ministra spraw wewnętrznych nie jest jeszcze rozstrzygnięta. W mieście spokój. Silne patrole kawalerji przeciągają ulicami.

Saloniki, 26 lipca. Staranie wybitnych członków komitetu młodoturckiego o urządzenie tu i w innych miastach wieców przeciw rozwiązaniu Izby, nie powiodły się.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26go lipca 1912. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 650.—, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 853.50, Akcje Anglobanku 334.25, Akcje Unionbanku 617.50, Akcje Länderbanku 533.75, Akcje Bankvereinu 535.25, Akcje Bodencredit 1287.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 682.—, Akcje kolei państwowych 711.—, Akcje kolei Południowej 97.75, Akcje kolei Elbethal —.—, Akcje kolei Północnej —.—, Akcje kolei czerniowieckiej —.—, Akcje Alpiny 987.—, Akcje Rima Muranyi 763.75, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 3158.—, Akcje Fabryki broni 1082.—, Akcje Turckie tytoniowe 335.—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 802.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji —.—, Renta majowa 87.10, Austriacka Renta koronowa 87.10, Węgierska Renta koronowa 87.15, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 85.40, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 90.—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 97.25, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110.—, 4-prc. Listy Banku krajowego 89.10, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 97.75, 4-procentowe Galicyjskie obligacje propinacyjne 96.75, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 87.80, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 91.25, Losy tureckie 240.50, Marki 117.68, Rubel 254.—, 5-prc. Rosyjska pożyczka z r. 1906 104.60.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.







w tus. protokole z dnia 11 listopada 1912 E. 829/11 (2).

Nieruchomość wystawiona na licytację są ocenione na ad a) 3.687 kor. 50 h., ad b) 358 kor. 50 hal., ad c) 953 kor., wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi: ad a) 2458 kor. 33 hal., ad b) 239 kor. 4 h., ad c) 635 kor. 23 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Ustrzyki, dnia 2 kwietnia 1912

- L. cz. E. 3345/11, E 638/12, (9268)
- E. 337/12, E. 1430/12,
- E. 1219/12, E. 644/12,
- E. 1197/12, E. 337/12,
- E. 132/12, E. 870/12,
- E. 1216/12, E. 1194/12,
- E. 1579/11.

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym biuro Nr. 12 odbędzie się licytacja następujących nieruchomości:

1. a) połowa gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 159 wyk. hip. ocenionego na 456 kor. 62 h.,

b) całego gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 5543 wyk. hip. ocenionego na 303 kor. 80 h., dnia 27 sierpnia 1912 o godzinie 9 przed południem,

2. a) 1/2 gospodarstwa wiejskiego w Horbkwie Nr. 21 wyk. hip. ocenionego na 7185 kor. 95 h.,

b) 1/8 części gospodarstwa wiejskiego w Horbkwie Nr. 28 wyk. hip. ocenionego na 836 kor. 37 h.,

c) 1/2 gospodarstwa wiejskiego w Horbkwie Nr. 742 wyk. hip. ocenionego na 203 kor. 10 h. dnia 29 sierpnia 1912 o godzinie 10 m. 30 przed południem,

3. a) domu w Sokalu Nr. 922 wyk. hip. ocenionego na 2772 kor.,

b) domu w Sokalu Nr. 5836 wyk. hip. ocenionego na 5836 kor., dnia 29 sierpnia 1912, o godz. 10 przed południem,

4. połowy domu w Krystynopolu Nr. 349 wyk. hip. ocenionego na 1145 kor. 82 hal., dnia 30 sierpnia 1912, o godz. 10 przed południem,

5. gospodarstwa wiejskiego w Hatowicach Nr. 215 wyk. hip. ocenionego na 7507 koron 45 h., dnia 27 sierpnia 1912 o godzinie 11 przed południem,

6. gospodarstwa wiejskiego w Skomochach Nr. 486 wyk. hip. ocenionego na 1169 kor., a po potrąceniu wartości dozwolonej w kwocie 20 kor. na 1149 kor., dnia 2 września 1912 o godzinie 11 30 przed południem.

7. gospodarstwa wiejskiego w Zubkwie Nr. 549 wyk. hip. ocenionego na 453 kor. 60 h., dnia 2 września 1912 o godz. 10 30 przed południem,

8. 1/3 części gospodarstwa wiejskiego Nr. 259 wyk. hip. ocenionego na 635 kor. 95 h., dnia 29 sierpnia 1912 o godz. 9 30 przed południem,

9. 1/4 części domu w Sokalu Nr. 949 wyk. hip. ocenionego na 810 kor., dnia 2 września 1912, o godzinie 9 przed południem,

10. 1/2 gospodarstwa wiejskiego Nr. 128 wyk. hip. gm. Komarów ocenionego na 304 kor. 10 dnia 2 września 1912, o godzinie 11 rano,

11. gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 1200 wyk. hip. ocenionego na 24135 koron 40 h., dnia 30 sierpnia 1912 o godzinie 9 30 przed południem,

12. gospodarstwa wiejskiego w Wojsławicach Nr. 418 wyk. hip. ocenionego na 1231 kor. 86 h., dnia 30 sierpnia 1912 o godzinie 9 przed południem,

13. domu w Sokalu Nr. 580 wyk. hip. ocenionego na 16609 kor. 50 h., dnia 29 sierpnia 1912 o godzinie 9 rano.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi:

- ad 1. a) 304 koron 42 hal.,
- ad 1. b) 202 kor. 60 hal.,
- ad 2. a) 4789 kor.,
- ad 2. b) 557 kor. 58 hal.,
- ad 2. c) 135 kor. 40 h.,
- ad 3. a) 1386 kor.,
- ad 3. b) 2693 kor.,
- ad 4. 572 koron 91 h.,
- ad 5. 5004 kor. 96 h.,
- ad 6. 766 kor.,
- ad 7. 302 koron 40 h.,
- ad 8. 423 kor. 94 h.,
- ad 9. 405 koron,
- ad 10. 202 kor. 73 h.,
- ad 11. 16090 kor. 27 h.,
- ad 12. 821 kor. 24 h.,
- ad 13. 8304 kor. 75 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach będą obecnie już istniejące, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstałe, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II Sokalu, dnia 16 lipca 1912.

L. cz. E. 1108/12 (16) (9306 1-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Spółki pożyczkowej dla handlu i przemysłu w Glinianach, stow. zarej. z ogr. por., odbędzie się dnia 5 września 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacja:

a) całej realności obj. lwh. 125 ks. gr. gm. kat. Zadwórze składającej się z p. r. 1634/2, b) pare. grunt. 956/4 gm. Zadwórze powstałej z podziału pare. gr. 956. na pgr. 956/1, 956/2, 956/3, 956/4, c) całej realności obj. lwh. 1751 ks. gr. gm. kat. Zadwórze wraz z przynależnościami, opisanymi w tus. protokole z dnia 22 lutego 1912 l. cz. E. 1108/11 (4).

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: ad a) na 200 kor., ad b) na 225 kor., ad c) na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 133 kor. 33 hal., ad b) 150 kor., ad c) 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Gliniany, dnia 12 lipca 1912.

L. cz. E. IV. 160/11 (9) (9302)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 sierpnia 1912 o godzinie 8 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 140 odbędzie się licytacja następujących realności:

- a) lwh. 9 k. grt. gm. Komarów,
- b) lwh. 227 k. grt. gm. Komarów,
- c) lwh. 328 k. grt. gm. Komarów,
- d) lwh. 711 k. grt. gm. Daszawa, wraz z przynależnościami, składającymi się ad a) z drzew owocowych

Wartość szacunkowa wynosi: ad a) 790 kor., ad b) 1460 kor., ad c) 150 kor., ad d) 460 kor., zaś przynależności ad a) na 42 koron.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi: ad a) 555 kor., ad b) 974 kor., ad c) 100 kor., ad d) 307 koron.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 192.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach będą obecnie już istniejące, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstałe, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Stryj, dnia 1 lipca 1912.

K. 3906/912 (9280 1-2)

Ogłoszenie licytacji.

Celem zabezpieczenia rotów około budowy przedłużenia kolejki linewkowej do szybu „Górsko“ przy c. k. Zarządzie salinarnym w Wieliczce przez jednego, lub więcej koncesyonowanych budowniczych, rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową. — Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert i złożenia wadium, ogólne i szczegółowe warunki, przedmiar i plany można przejrzeć w czasie godzin urzędowych w podpisanym Zarządzie.

Należy ostatecznie oferty mają być wniesione w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta N. N. na budowę przedłużenia kolejki linewkowej do szybu „Górsko“ w obrębie c. k. Saliny w Wieliczce.

Wadium wewnątrz w kwocie . . . najpóźniej do 11 godziny przed południem

dnia 2 sierpnia 1912 do c. k. Zarządu salinarnego.

Otwarcie ofert, przy którym mogą być obecni oferenci, nastąpi tegoż dnia w biurze c. k. Zarządu salinarnego o godzinie 11 w południe. Później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Nadmienia się, że o wyniku tej rozprawy ofertowej, rozstrzygać będzie c. k. krajowa Dyrekcja skarbu wo Lwowie, i że tylko ci oferenci mogą być uwzględnieni, którzy wykażą, w sposób wszelką wątpliwość wykluczający, swą techniczną i finansową zdolność do wykonania tej budowy, następnie, że c. k. krajowej Dyrekcji skarbu przysługuje prawo dowolnego wyboru między oferentami, lub też nieuwzględnienia żadnej z wniesionych ofert.

C. k. Zarząd Salinarny. Wieliczka, dnia 20 lipca 1912.

L. 3906/912

Ogłoszenie licytacji.

Celem zabezpieczenia dostawy urządzenia maszynowego szybu Górsko przy c. k. Zarządzie salinarnym w Wieliczce rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową.

Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert i złożenia wadium, warunki licytacyjne i plany można przejrzeć w czasie godzin urzędowych w podpisanym Zarządzie

L. 21271/912

**Obwieszczenie.**

(9193 2-3)

Niniejszem podejże się do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w trembowelskim okręgu poborowym na przeciąg czasu, a to: od dnia wprowadzenia w dzierżawę bliżej oznaczyć się nie dającego do końca grudnia 1912 bezwarunkowo lub na przeciąg czasu od dnia wprowadzenia w dzierżawę bliżej oznaczyć się nie dającego do końca grudnia 1913 bezwarunkowo lub warunkowo, t. j. z zastrzeżeniem wypowiedzenia kontraktu na drugi rok dzierżawy — rozpisuje się niniejszem pod warunkami zawartymi w równocześnie wydanym zdrukowanym obwieszczeniu publiczną licytację, która odbędzie się w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnopolu, dnia 20 sierpnia 1912.

Oferty pisemne wygotowane w przepisanej formie i zaopatrzone znaczkiem stempowym na 1 koronę, do których dołączyć należy wadium wynoszące 10 proc. ceny wywołania gotówką, lub w papierach wartościowych, jakie wedle obowiązujących przepisów na kaucję przyjęte być mogą, należy wnosić najpóźniej do godziny 9 rano w dniu licytacji t. j. do chwili rozpoczęcia licytacji do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnopolu.

Oferty nie zaopatrzone w przepisane wadya względnie oferty wniesione w drodze telegraficznej nie będą uwzględnione.

Bliższe warunki licytacyjne, jakoteż wykaz miejscowości należących do okręgu dzierżawnego można przejrzeć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnopolu, tudzież w kancelarii Nadzorów c. k. Straży skarbowej należących do tegoż okręgu skarbowego.

| L. p. | Okręg poborowy | Przedmiot poborowy           | Oznaczenie klasy taryfowej | Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego | Złoży się mające 10% wadium | Urząd pod. przy którym czynsz dzierżawny ma być uiszczony | Ilość miejscowości należących do okręgu dzierżawnego | Termin licytacji |
|-------|----------------|------------------------------|----------------------------|--|-----------------------------|---|--|------------------|
|       |                |                              |                            | K  | K                           |   |  |                  |
| 1     | Trembowla      | Podatek konsumcyjny od mięsa | III.                       | 10 000                                       | 1.000                       | Trembowla   | 32   | 20 sierpnia 1912 |

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Tarnopol, dnia 18 lipca 1912.

L. cz. E. 265/12 (12) (9307 1-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Lipe Ehrego, zegarmistrza i Izaka Gasenbauera, kupca w Glinianach, odbędzie się dnia 5 września 1912 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja realności obj. lwh. 1801 ks. gr. gm. kat. Zadwórze.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 3460 koron.

Najniższa cena wynosi 2306 koron 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Gliniany, dnia 12 lipca 1912.

L. cz. E. 421/12 (3) (9270)

Edykt licytacyjny.

Dnia 21 sierpnia 1912 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym licytacja realności objętej lwh. 293 ks. gr. gm. Międzyrzecze, oszacowanej na 1180 kor., z czego na ziemię przypada 980 kor., na budynki 200 kor.

Najniższa cena wynosi 786 kor. 33 hal. Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III Żydaczów, dnia 3 czerwca 1912.

Należy ostatecznie oferty mają być wniesione w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta N. N. na urządzenie maszynowe szybu Górsko w obrębie c. k. Saliny w Wieliczce. Wadium wewnątrz w kwocie . . . najpóźniej do 11 godziny przed południem dnia 2 sierpnia 1912 do c. k. Zarządu salinarnego.

Otwarcie ofert przy którym mogą być obecni oferenci nastąpi tegoż dnia w biurze c. k. Zarządu salinarnego o godzinie 11 przed południem.

Wadium w wysokości 5 proc. oferowanej kwoty ma być w kasie Zarządu złożone, a kwit depozytowy do oferty dołączony.

Później wniesione oferty nie będą przyjmowane. — Nadmienia się, że o wyniku tej rozprawy ofertowej, rozstrzygać będzie c. k. krajowa Dyrekcja skarbu wo Lwowie, i że tylko ci oferenci mogą być uwzględnieni, którzy wykażą w sposób wszelką wątpliwość wykluczający swą techniczną i finansową zdolność do wykonania tej budowy, następnie, że c. k. krajowej Dyrekcji skarbu przysługuje prawo dowolnego wyboru między oferentami, lub też nieuwzględnienia żadnej z wniesionych ofert.

C. k. Zarząd salinarny. Wieliczka, dnia 20 lipca 1912.

L. cz. E. 569/11 (7) (9258)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Spółki oszczędności i pożyczek w Bratkowicach, zastąpionej przez pełnomocnika Tadeusza Stanisza c. k. notaryusza w Głogowie, odbędzie się dnia 8 sierpnia 1912 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacja realności lwh. 323 ks. gr. gm. kat. Budy objętej

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 1672 kor. 87 hal. Najniższa cena wynosi 1115 kor. 24 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Głogów, dnia 19 maja 1912.

L. cz. E. 503/12 (9) (9255)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wydziału Rady powiatowej w Bóbrce, zastąpionego przez adwokata dr. Retfelda, odbędzie się dnia 5 września 1912 o godzinie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Od. VI licytacja połowy realności obj. lwh. 302 ks. gr. gm. Chlebówice wielkie, składającej się z pbud. 318 wraz z domem mieszkalnym murowanym z kamienia, drewnitni, stajni, komory i stodoły oraz z parcelą grunt., łącznego obszaru 5 ha. 72 ar. 36 m<sup>2</sup>.



## Ogłoszenie.

Tegoroczne premiowanie koni odbędzie się w Galicyi w następujących miejscowościach i dniach o godzinie 10 przed południem:

| w | Stryju               | dnia | 9  | września     | 1912; |
|---|----------------------|------|----|--------------|-------|
| " | Haliczu              | "    | 10 | "            | "     |
| " | Zabiu                | "    | 12 | "            | "     |
| " | Kołomyi              | "    | 14 | "            | "     |
| " | Sniatynie            | "    | 16 | "            | "     |
| " | Trembowli            | "    | 19 | "            | "     |
| " | Skałacie             | "    | 20 | "            | "     |
| " | Chodaczkowie wielkim | "    | 23 | "            | "     |
| " | Busku                | "    | 24 | "            | "     |
| " | Radziechowie         | "    | 25 | "            | "     |
| " | Żółtkwi              | "    | 26 | "            | "     |
| " | Rawie ruskiej        | "    | 28 | "            | "     |
| " | Jaworowie            | "    | 30 | "            | "     |
| " | Jarosławiu           | "    | 10 | października | "     |
| " | Nisku                | "    | 11 | "            | "     |
| " | Rzeszowie            | "    | 12 | "            | "     |
| " | Mielcu               | "    | 14 | "            | "     |
| " | Żabnie               | "    | 15 | "            | "     |
| " | Bochni               | "    | 17 | "            | "     |
| " | Wadowicach           | "    | 18 | "            | "     |
| " | Nowym Sączu          | "    | 19 | "            | "     |
| " | Jasle                | "    | 21 | "            | "     |
| " | Sanoku               | "    | 22 | "            | "     |
| " | Dobromilu            | "    | 23 | "            | "     |

W każdej z tych miejscowości będą premiowane klacze chowu krajowego, a to:

1. klacze rozplodowe ze źrebiętami;
2. młode klacze;
3. źrebice.

Jako nagrody państwowe będą rozdane:

### 1. kategoria:

- a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 300 kor.
- b) " " " " " 50 "
- c) " " " " " 30 "
- d) pięć nagród pieniężnych w kwotach po 20 "

### 2. kategoria:

- a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 100 kor.
- b) " " " " " 40 "
- c) " " " " " 30 "
- d) pięć nagród pieniężnych w kwotach po 20 "

### 3. kategoria:

- a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 50 kor.
- b) " " " " " 30 "
- c) cztery nagrody pieniężne w kwotach po 20 "

Nadto rozdane będą w każdej z tych trzech kategorii srebrne medale państwowe za chów koni.

### Warunki.

A) Klacze od piątego roku wyżej, bez ograniczenia co do maksymalnego wieku dopóki są zdrowe, silne i dobrze odżywiane, muszą posiadać przymioty dobrych klaczy rozplodowych i winne być przedstawione komisji ze źrebiętami ssąciami lub odłączonymi, które muszą być uznane za udatne; przytem należy udowodnić pochodzenie źrebięcia od ogiera rządowego, albo od prywatnego licencyjonowanego lub od własnego ogiera właściciela klaczy.

Dowód pochodzenia nie będzie wymagany przy premiowaniu klaczy-koników w strefie piaskowej (obecnie Nisku) jakoteż wogóle dla klaczy i źrebiąt rasy koników, oraz klaczy rasy huculskiej w okręgach Starostw kossowskiego i nadwórniańskiego.

B) Młode klacze, a to: trzyletnie niestanowione, czteroletnie stanowione albo niestanowione i pięcioletnie klacze stada krwi gorącej (des Gestütsschlag), te ostatnie jednak tylko pod warunkiem, jeśli będzie udowodnione, że w roku premiowania zostały odstanowione przez ogiera rządowego, prywatnego licencyjonowanego, lub też przez ogiera własnego.

Klaczki te muszą być dobrze odżywione i starannie chowane i muszą rokować, że będą dobrymi klaczami rozplodowymi.

Przy premiowaniu klaczy rasy koników, jakoteż klaczy huculskich w okręgach Starostw kossowskiego i nadwórniańskiego, nie będzie wymagany dowód odstanowienia za pomocą karty stanowienia.

C) Jednoroczne i dwuletnie źrebice muszą być przez właściciela dobrze odchowane i rokować dobre, pomyślne rozwinięcie się i wykształcenie tak, żeby można spodziewać się, że będą kiedyś dobrymi klaczami rozplodowymi.

D) Matki muszą przed ożrebieniem się, młode klacze przynajmniej od roku, a jednoroczne i dwuletnie od czasu ich urodzenia być własnością ubiegającego się o nagrodę.

Młode klacze, które jako trzyletnie były w roku przeszłym premiowane, nie będą w roku bieżącym premiowane, natomiast czteroletnie i pięcioletnie klacze, premiowane w roku zeszłym, będą tylko w tym razie premiowane, jeżeli przedstawione będą już jako klacze rozplodowe ze źrebiętami i jeżeli będą odpowiadać w zupełności warunkom oznaczonym w punkcie A).

E) Każdy właściciel klaczy lub źrebicy premiowanej nagrodą rządową, musi się zobowiązać przez podpisanie rewersu, że ją jeszcze zatrzyma przez cały rok we własnej hodowli i przedstawi ją, jeśli będzie żyła, w roku następnym w miejscu premiowania.

W razie niedotrzymania przyrzeczenia zawartego w rewersie, winien bez oporu zwrócić otrzymaną nagrodę pieniężną Zarządowi stadników rządowych w Sądowej Wiszni, zaś właściciel bardzo dobrej klaczy premiowanej wysoką nagrodą rządową, winien w tym razie zwrócić premię w podwójnej wysokości.

Przy premiowaniu klaczy rozplodowych ze źrebiętami ssąciami lub odstawnymi, obowiązek niesprzedawania premiowanego konia nie dotyczy się także źrebięcia premiowanej klaczy, ponieważ nie źrebię, lecz tylko klacz jest premiowana.

Gdyby przedstawienie komisji premiowanej klaczy na miejscu premiowania połączone było ze względu na znaczną odległość lub z innego ważnego powodu z wielkimi trudnościami, winien właściciel takiej klaczy przesłać komisji premiującej świadectwo, wydane przez Zwierzchność gminną, a stwierdzające, że ta klacz po upływie roku od czasu premiowania znajduje się w jego posiadaniu.

Osądzenie, czy według stanu rzeczy to świadectwo wystarcza, pozostawia się komisji premiującej.

F) We wszystkich miejscach premiowania, winni posiadacze koni przyprowadzonych przynieść ze sobą rodowody koni (karty stanowienia), jakoteż paszporty bydłace.

W miejscach premiowania w strefie piaskowej (obecnie w Nisku) nie są potrzebne rodowody, lecz tylko paszporty bydłace.

Konie rasy koników mogą być również premiowane w całym kraju we wszystkich stacjach premiowania, bez przedkładania rodowodów.

Posiadacze ich winni przeto mieć ze sobą jedynie paszporty bydłace. To samo dotyczy się koni rasy huculskiej przy premiowaniach w okręgach Starostw kossowskiego i nadwórniańskiego.

G) W powiatach Kosów i Nadwórna mają być premiowane tylko konie rasy koników, względnie rasy huculskiej, a tylko wtedy także konie innej rasy, jeżeli w strefie piaskowej (w Nisku) za małą ilość dobrych koni rasy galicyjskiej, a w powiatach Kosów i Nadwórna za małą ilość dobrych koni huculskich do premiowania przedstawiona została.

### Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 22 lipca 1912.

Za c. k. Namiestnika:  
Ustyanski w. r.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona w połowie z uwzględnieniem służebności przechodu i przejazdu na 6880 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 4587 kor. 17 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się po uzupełnieniu zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Odd. VI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnieszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temut sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Bóbrka, dnia 2 lipca 1912.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 8968 pr. (9233 1-3)  
Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacji wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie zbarskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 8 października, dla grupy gmin miejskich na 9 października, a dla grupy większych posiadłości na 10 października b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawa przepisanych (§§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie zbarskim wybierają:

grupa większych posiadłości dziesięciu (10) członków;

grupa miast czterech (4) członków, wszystkich z miasta Zbaraża;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23 lipca 1912.

L. cz. Cw. IV. 1294/12 (5) (9240)  
E d y k t.

Przeciw Ludwikowi Dorobajło, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Towarzystwo kredytowe w Winnikach pozew o 557 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 9 czerwca 1912 Cw. IV. 1294/12 (5).

Celem strzeżenia praw Ludwika Dorobajło ustanawia się p. dr. Adama Horwatha adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ludwika Dorobajło w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział IV.

Lwów, dnia 9 lipca 1912.

L. 10.631/pr. (9272 1-3)  
Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacji wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie brodzkim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 2 października, dla grupy gmin miejskich na 8 października, dla grupy większych posiadłości na 11 października b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawa przepisanych (§§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie brodzkim wybierają:

grupa większych posiadłości siedmiu (7) członków;

grupa miast i miasteczek dziesięciu (10) członków, z tych miasto Brody siedmiu (7);

grupa gmin wiejskich dziewięciu (9) członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24 lipca 1912.

E d y k t.

Przeciw Franciszkowi Królowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu wielkim przez Józefa Ptaka pozew o 700 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 23 lipca 1912 o godz. 9 rano do tego sądu, sala Nr. II.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Orlińskiego adw. w Radomyślu wielkim, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Radomyśl wielki, 13 lipca 1912.

L. cz. C. II. 377/12 (1) (9250)  
E d y k t.

Przeciw Ascherowi Rossler, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez protokolowaną firmę Browar książąt Sanguszków pozew o zwrot naczyń z piwa i tol.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 24 lipca 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 10, dom Bardacha.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Sawiuka w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Sanok, dnia 13 lipca 1912.

L. cz. Cg. I. 242/12 (1) (9248)  
E d y k t.

Przeciw Ariemu Ringlowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Mojżesza Kannera w Sanoku pozew o 2000 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 19 lipca 1912.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Landaua w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.  
Sanok, dnia 17 lipca 1912.

L. cz. C. III. 522/12 (1) (9244)  
E d y k t.

Przeciw Katarzynie z Brudków Pasterzowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Zofię Wołosz ze Staromieścia pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 2 września 1912.

Celem strzeżenia praw Katarzyny z Brudków Pasterzowej ustanawia się p. adw. dr. Koppla w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienioną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Rzeszów, dnia 6 lipca 1912.

L. cz. C. II. 308/12 (1) (9263)  
E d y k t.

Przeciw Leibowi Laksowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Maryę z Baumhorów Herzową w Nowym Targu pozew o ekstabulację z II. ciała hipotecznego lwh. 51 i innych ks. gr. gm. Nowy Targ sumy hipotecznej 280 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 12 września 1912 o godz. 10 rano, b. Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Leiba Laksa ustanawia się p. dr. Borowicza adw. w Nowym Targu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Leiba Laksa w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Nowy Targ, dnia 5 lipca 1912.

L. cz. Cg. I. 235/12 (1) (9247)  
E d y k t.

Przeciw Ascherowi Rosslerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez browar książąt Sanguszków w Tarnowie pozew o 1097 kor. 38 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 15 lipca 1912



Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. Bośniackiego w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.  
Sanok, dnia 13 lipca 1912.

L. cz. Cg I. 226/12 (1) (9246)  
E d y k t.

Przeciw Ilkowi Lisowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Annę Babową w Sanoku pozew o 1120 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 27 sierpnia 1912.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Biedkę w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.  
Sanok, dnia 7 lipca 1912.

L. cz. C. II. 307/12 (1) (9262)  
E d y k t.

Przeciw Bronisławie Kłodnickiej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Maryę z Baumhorów Herzową w Nowym Targu pozew o ekstatulację z II. ciała hipotecznego lwh. 51 i innych ks. gr. gm. Nowy Targ sumy hipotecznej 920 kor z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 12 września 1912 o godz. 10 rano, b. Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Bronisławy Kłodnickiej ustanawia się p. dr. Borowicza adw. w Nowym Targu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Bronisławę Kłodnicką w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Nowy Targ, dnia 5 lipca 1912.

L. cz. Cw. 843/12 (9249)  
E d y k t.

Przeciw Ariemu Ringlowi z Sanoka, wniesiony został przez Towarzystwo Banku eskontowego i handlowego w Jasle do tut. sądu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 600 kor. zpn.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Ariego Ringla nie jest wiadomem, przeto w sporze tym ustanawia się dla niego kuratorem p. adw. dr. Bendla w Sanoku.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.  
Sanok, dnia 11 lipca 1912.

L. cz. C. VI. 515/12 (1) (9300)  
E d y k t.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Stanisławie Lipińskim, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez firmę Synowie Stanisława Wronskiego w Krakowie pozew o 267 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę w tut. sądzie w sali Nr III. na dzień 28 czerwca 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw tejże nieobjętej masy spadkowej ustanawia się p. dr. Tramera adw. w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę spadkową w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Kraków, dnia 1 czerwca 1912.

L. cz. C. II. 318/12 (1) (9303)  
E d y k t.

Przeciw Katarzynie Jaszcz, nieznannej z miejsca pobytu, wniesiono do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Katarzynę Jaszcz pozew o oddanie w dożywotnie użytkowanie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27 lipca 1912 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Stanisława Łączaka w Korzeniowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Dębica, dnia 23 czerwca 1912.

L. cz. C. II. 267/12 (1) (9317)  
E d y k t.

Przeciw Franciszkowi i Michałowi Lampartom z Piwnicznej, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Starym Sączu przez Janę Łomnickiego i Michała Buczkę pozew o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 1 sierpnia 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Franciszka i Michała Lampartów ustanawia się p. dr. Edwarda Szayera adw. w Starym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka i Michała Lampartów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Stary Sącz, dnia 23 lipca 1912.

## Konkurs.

L. 4772 (9234 2-3)  
K o n k u r s.

Wydział powiatowy Brzeski rozpisuje na myśl rozporządzenia wykonawczego do § 8 ustawy z dnia 5 października 1906 Dz. u. kr. Nr. 148, konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Czechowie, z płacą roczną 1200 kor., ryczałtem na objazdy służbowe w kwocie 800 kor. rocznie i dodatkiem z funduszu gminy Czechów w kwocie 800 kor.

Po ada powyższa połączona jest z prawem do emerytury, a to w granicach postanowienia ustawy z dnia 12 maja 1909 Dz. u. kr. Nr. 68, normującej pobory emerytalne lekarzy okręgowych stale mianowanych, tudzież zaopatrzonych wdów i sierot po nich pozostających.

Okręg sanitarny obejmuje gminy i obszary dworskie: Czechów, Będzieszyzna, Wytrzyścza, Wojakowa, Dobrociesz, Kały, Iwkowa, Porąbka Iwkowska, Połom Mały, Tymowa, Tworkowa, Lewniowa, Złota, Biskupice Melsztynskie, Jurków, Niedźwieźda, Drużków Pusty i Piaski-Drużków.

Kompetenci na tę posadę muszą posiadać warunki, określone ustawą z dnia 2 lutego 1891 Dz. u. kr. Nr. 17 i z dnia 5 października 1906 Dz. u. kr. Nr. 148.

Ze względu na wypłacany przez gminę Czechów dodatek do pensji w kwocie 800 kor., jest lekarz okręgowy obowiązany wykonywać oprócz oględzin zwierząt na rzeź orzeznaczonych i mięsa w rzeźni gminnej, również nadzór weterynaryjny w czasie co trzy tygodnie odbywających się jarmarków w Czechowie.

Udokumentowane podania o tę posadę należy wnosić do Wydziału powiatowego w Brzesku, w terminie do końca sierpnia 1912. Brzesko, dnia 20 lipca 1912.

Prezes Rady powiatowej:  
Jan baron Götz.

Sekretarz Wydziału Rady powiatowej:  
Dr. K. Baltaziński.

L. 372/12 (19) (9226)  
K o n k u r s.

Przy sądzie powiatowym w Przeworsku jest natychmiast do objęcia posada tymczasowego pomocnika kancelaryjnego na przeciąg dwóch miesięcy za dniem wynagrodzeniem 2 kor. 50 hal.

Wolontaryusze mają pierwszeństwo.

Podana wraz z próbą pisma wnosić należy do tutejszego naczelnictwa Sądu.

C. k. Sąd powiatowy.  
Przeworsk, dnia 20 lipca 1912.

L. P. J. 315/12 (9232 1-3)  
K o n k u r s.

Celem obsadzenia posady zastępcy c. k. Prokuratorji Państwa przy c. k. Sądzie powiatowym w Dębicy z roczną remuneracją 360 kor. rozpisuje się konkurs i wzywa mających chęć ubiegania się o tę posadę, aby swoje podania, do których dołączyć należy świadectwa uzdolnienia i dotychczasowego zajęcia najdalej do dnia 15 sierpnia 1912 do tutejszej c. k. Prokuratorji Państwa wnieśli.

Tarnów, 24 lipca 1912.

C. k. Pierwszy Prokurator Państwa.

L. Prez. 21421 (9318)  
K o n k u r s.

W okręgu lwowskiego wyższego Sądu krajowego będą obsadzone posady kancelistów z systemizowanymi poborami XI. klasy rangi, a to po jednej w Sądach obwodowych w Samborze i Tarnopolu i Sądach powiatowych w Delatynie, Drohobyczu, Kozowie, Lubaczowie, Monasterzyskach, Nowem siole, Rudkach, Sądowej Wiszni, Trembowli i Założcach.

Na posady kancelistów w Sądach powiatowych w Delatynie, Drohobyczu, Kozo-

wie, Lubaczowie, Monasterzyskach, Nowem siole, Sądowej Wiszni i Założcach, wymagane jest bezwarunkowo uzdolnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych (egzamin tabularny).

Ubiegający się o te posady, lub o takie posady, które się mogą opróżnić w innych sądach kolegialnych lub powiatowych Galicji wschodniej, wniosą w myśl § 2, 5 i 6 rozporządzenia c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 18 lipca 1897 Nr. 170 dzpp. należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej do 31 sierpnia 1912 w Prezydium sądu kolegiального, w którego okręgu posada będzie obsadzona.

Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego.  
Lwów, dnia 21 lipca 1912.

L. Prez. 21.585 (9319)  
K o n k u r s.

W sądzie krajowym w Czerniowcach będzie obsadzona posada kancelisty z systemizowanymi poborami XI. kl. rangi.

Ubiegający się o tę posadę lub o taką posadę, która się opróżni w innym sądzie na Bukowinie wniosą w myśl § 2, 5 i 6 rozp. c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 18 lipca 1897 Nr. 170 Dzpp. należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej do 31 sierpnia 1912 do Prezydium sądu krajowego w Czerniowcach.

Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego.  
Lwów, dnia 21 lipca 1912.

## Firmy.

Ч. сп. Фирм. 287/12 Ст. II. 88 (9203)  
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень за робкових і господарських.

Осідок стоваришення: Розлуч.

Фирма звучить: Спілька оцадности і позичок в Розлучи, стоваришення з необмеженою порукою.

1. Члени дирекції виступили: Стефан Мазник і Василь Назар.

2. Члени дирекції вибрані: на загальних зборах 12 лютого 1912 Стефан Мазник поновно а в місце Василя Назара Петро Когут, господар в Розлучи.

Дата впису: 20 мая 1912.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.  
Самбір, дня 10 мая 1912.

L. cz. Firm. 247/12 Stow. II. 147 (9202)  
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń za robkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Drohobycz. Brzmienie firmy: Mieszkańskie Towarzystwo kredytowe w Drohobyczu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Zmiana statutu: Na zgromadzeniu 20 lutego 1912 uchwalono zmianę §§ 7, 11, 20, 22, 29, 33, 36 i 40 statutu.

Dyrekcya składa się z 5 dyrektorów.

1. Członkowie dyrekcji wystąpili: dr. Izidor Kreisberg.

2. Członkowie dyrekcji wybrani na walnem zgromadzeniu 20 lutego 1912: Salamon Józef Kreisberg, przemysłowiec w Drohobyczu.

Дата впису: 20 мая 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II

Sambor, dnia 20 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 778 Stow. III. 296 (9241)  
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń za robkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Związek bruttowieców, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką we Lwowie.

1. Członkowie dyrekcji wystąpili: Alojzy Liberman, dr. Leon Wasserberger i Włodzimierz Eminowicz.

2. Członkowie dyrekcji wybrani ponownie ci sami: dr. Leon Wasserberger, Włodzimierz Eminowicz i dr. Beno Roth adw. krajowy we Lwowie nowo wybrany.

Дата впису: 4 мая 1912.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 478 Rg. A. I. 363 (9239)  
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Schönfeld & Gärtner.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel żelazem i towarami żelaznymi.

Forma spółki: jawna od 1 stycznia 1912.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Herman Schönfeld, Sami Schönfeld, Chaim Gärtner.

Podpis firmy: do zastępstwa i podpisu firmy uprawnieni dwaj spółnicy, a mianowicie: Chaim Gärtner łącznie z jednym z dwóch innych spółników.

Dzień wpisu: 15 marca 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 8 marca 1912.

L. cz. Firm. 53/12 Rg. A. I. 73 (8995)  
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Brzeżany (Raj).

Brzmienie firmy: Jakób hr. Potocki przemysł młynarski w Brzeżanach.

Pod firmą umieszczony będzie własnoręczny podpis właściciela firmy: „Jakób hr. Potocki“.

Dzień wpisu: 10 kwietnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.  
Brzeżany, dnia 19 marca 1912.

L. cz. Firm. 235/12 Stow. III. 74 (8592)  
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Laskowa.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie zarządu ustąpili: Wojciech Wróbel i Jan Dębski, w ich miejsce walne zgromadzenie dnia 14 kwietnia 1912 odbyte wybrało Józefa Matrasa i Józefa Jędrzejka gospodarzy z Laskowej.

Дата впису: 8 липця 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 25 maja 1912.

G. Zl. Firm. 233 Rg. B. 3 (9099)  
Aenderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Firmen von Einzelkaufleuten und Gesellschaften.

Eingetragen wurde im Register Abt. B. Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: Filiale der Prager Creditbank in Lemberg.

Zweig Niederlassung: (Zw. N.) der in Prag mit der Firma Prager Creditbank in Bank bestehenden Hauptniederlassung.

Diese Actiengesellschaft beruht nunmehr auf den in der Generalsammlung der Actionäre vom 19 September 1910 und in der Sitzung des von dieser Generalversammlung dessen bevollmächtigten Verwaltungssitzer vom 19 September 1911 betreffend die §§ 5, 20 und 23 geänderten und mit der k. k. Statthaltereifür das Königreich Böhmen vom 7 October 1911 N. 8 D. 118/5 auf Grund der vom k. k. Ministerium des Inneren vom 31 Juli 1911 Nr. 23.935 genehmigten Statuten.

Nach den geänderten Statuten beträgt gegenwärtig der Aktienkapital 20.000.060 K und wurde in 50.000 Stück voll eingezahlter Aktien per 400 K verlegt.

In der am 6 März 1911 abgehaltenen Generalversammlung der Aktionäre wurde beschlossen, den da gegenwärtige Aktienkapital per 20.000.000 K durch Angabe von 25.000 Stück neuer voll eingezahlter Aktien per vom 400 K auf 30.000.000 K unter den diesbezüglicher getroffenen Modalitäten erhöht wurde.

Dieser Beschluss auf Erhöhung des Actienkapitals wurde nach dem Erlasse der k. k. Statthaltereifür das Königreich Böhmen vom 29 August 1911 N. 8 D. 118/3 mit dem Erlasse des k. k. Ministeriums des Inneren vom 31 Juli 1911 Z. 23.935 genehmigt.

Datum der Eintragung: 7 März 1912.

K. k. Landes als Handelsgerecht, Abteilung IV.

Lemberg, am 29 Februar 1912.

L. cz. Firm. 239/12 Stow. III. 5 (8589)  
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń za robkowych i gospodarczych przy firmie: „Zakład kredytowy w Jasle, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, po niemiecku: „Credit Anstalt in Jasle, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

że w myśl uchwały walnego zgromadzenia z 10 marca 1912 i z 29 maja 1912 nastąpiła zmiana §§ 1, 3, 4, 5, 6, 7 i 12 statutu tegoż zakładu, a w szczególności, że w myśl § 6 zmienionego statutu dyrekcya składać się ma obecnie z 2 dyrektorów i jednego zastępcy, który został wybrany Alter Lambik przemysłowiec w Borku i że podpis firmy



odtąd skutecznie będą dwaj członkowie dyrekcji lub jeden dyrektor i zastępca w ten sposób, że pod słowami stampilią wydrukowaną lub przez kogokolwiek pisemnie po polsku Zakład kredytowy w Jasle, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: Credit Anstalt in Jaslo, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung, każdą własnoręczny podpis swego nazwiska.

Data wpisu: 15 czerwca 1912.  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział IV.  
Jasło, dnia 8 czerwca 1912

L. cz. Firm. 152/12 S ow. II. 1281 (8690)  
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.  
Siedziba stowarzyszenia: Przemysłowy  
Brzmienie firmy: Towarzystwo eskontowe i kredytowe w Przemyślanach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną 5 krotną poręką.

1. Członek dyrekcji wystąpił: Welf Kahane.  
2. Członek dyrekcji wybrany: Samuel Grossknopf jako dyrektor.

Data wpisu: 4 maja 1912.  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.  
Brzeżany, dnia 24 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 671/12 (8738)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmy:

Spółka rolniczo-handlowa „Gleba“ w Tarnobrzegu stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, z uwidocznieniem w odnośnej rubryce następujących okoliczności:

1. Spółka ta zawieszona została na podstawie statutu uchwalonych na walnym zebraniu członków założycieli dnia 12 czerwca 1912 r.,

2. Siedziba Spółki jest Tarnobrzeg, a okręg działalności spółki stanowi terytorium Towarzystwa rolniczego okręgowego w Tarnobrzegu,

3. Celem spółki jest wspólna spieniężanie produktów rolniczych członków, jakoteż wspólne nabywanie dla nich artykułów potrzebnych im do prowadzenia gospodarstwa rolnego.

4. Zarząd spółki wybrany na powołanym zebraniu składa się z następujących członków:

1. dr. Momidowski Walery, lekarz w Tarnobrzegu, jako przewodniczący zarządu,  
2. Bochniak Jan, inżynier Wydziału krajowego w Tarnobrzegu, jako zastępca przewodniczącego,

3. Masior Jan inspektor rolniczy w Tarnobrzegu, jako członek zarządu,  
4. Bielewicz Antoni, sekretarz Rady powiatowej w Tarnobrzegu, jako zastępca członka zarządu,

5. Ogłoszenia umieszczone będą na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby także w czasopiśmie wyznaczonym do tego przez Radę nadzorczą.

6. Członkowie Spółki odpowiadają za zobowiązania Spółki solidarnie aż do pięciu krotniej wysokości deklarowanych udziałów

7. Spółkę podpisują się będąc w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy położy podpis swój dwóch członków zarządu  
C. k. Sąd obwodowy Oddział V.  
Rzeszów, dnia 22 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 988/12 Rg. C. 235 (9242)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej  
Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.  
Brzmienie firmy: „Świt“, kinematograf artystyczny, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakładanie i prowadzenie przedsiębiorstwa kinematograficznego we Lwowie i na prowincji w Galicji.

Forma spółki: Spółka opiera się na kontencie z udziałem w formie aktu notaryalnego z daty Lwów 11 maja 1912 l. rep. 56.785 c. k. notariusza Józefa Onyszkiewicza we Lwowie.

Czas trwania: nieograniczony żadnym terminem.

Wysokość kapitału zakładowego: 60.000 kor. w zupełności w gotówce wpłacony.

Uprawnieni do zastępstwa: trzej zawiadowcy z tem, że wystarczą zastępstwo dwóch zawiadowców.  
Zawiadowcy: Artur Bischof, urzędnik Banku przemysłowego, dr. Bruno Pokorny, obrońca w sprawach karnych i dr. Ludwik Seyfarth, adwokat krajowy, wszyscy we Lwowie zamieszkali

Podpis firmy: kolektywny podpis dwóch

zawiadowców pod wyciśniętą lub wypisaną firmą spółki

Dzień wpisu: 31 maja 1912.  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział IV.  
Lwów, dnia 24 maja 1912.

L. cz. Firm. 54/10 Stow. III. 2417 (9251)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.  
Siedziba stowarzyszenia: Oltynia.  
Brzmienie firmy: Unia kredytowa, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: w przepisach §§ 29, 32, 34, 46, 48, 50 i 56 statutu.

Członkowie dyrekcji wybrani: Meier Krämmer, kupiec w Oltyni, jako dyrektor urzędujący, Adolf Krämmer, kupiec w Oltyni, jako dyrektor kasyer, Berl Eisenstein, kupiec w Lubochowie, jako dyrektor kontrolor.

Data wpisu: 20 marca 1912.  
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,  
Oddział II.  
Stanisławów, dnia 19 marca 1910.

L. cz. Firm. 340/12 Spół. I. 134 (9200)

Wykreślenie wpisanej już firmy spółkowej.  
Wykreślić w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Schodnica.  
Brzmienie firmy: W. Wolski i K. Odrzywolski, przedsiębiorstwo wiertnicze w Schodnicy.

Z powodu rozwiązania spółki i zaniechania przedsiębiorstwa.

Data wpisu: 20 maja 1912.  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.  
Sambor, dnia 10 maja 1912.

L. cz. Firm. 232/12 Stow. II. 1 (8902)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń  
Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Baligród.  
Brzmienie firmy: Towarzystwo krętowe dla handlu i przemysłu w Baligródie, stowarzyszenie zarejestrowane z podwójną ograniczoną poręką.

Zmiana: §§ 5, 8, 10, 11, 23, 31, 32 i 33 statutu, z których § 5 opisuje: udział członka wynosi 100 kor., jeden członek może mieć więcej udziałów.

§ 10 opisuje: odpowiedzialność członka Towarzystwa jest ograniczona, t. j. każdy członek Towarzystwa odpowiedzialnym jest w wypadku konkursu lub likwidacji Towarzystwa za zobowiązania takowego swojemi wkładkami udziałowemi i oprócz tego dalsza kwota równająca się podwójnej wysokości takowych.

§ 23 opisuje: Ogólne zgromadzenie zwołuje prezes Rady nadzorczej lub zwierzchnik dyrekcji przy obwieszczeniu plakatami w miejscu siedziby Towarzystwa i w czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie, które nastąpić winno przynajmniej 14 dni przed terminem i oznaczyć musi dzień zgromadzenia, tudzież przedmioty obrad.

Treści reszty zmienionych paragrafów nie ogłasza się, gdyż nie zawierają postanowień, które publicznie ogłoszone być mogą.

Data wpisu: 5 czerwca 1912.  
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Sanok, dnia 15 czerwca 1912.

## Kuratele.

L. cz. P. 163/12 (11) (9111)

Edykt.  
Za umysłowo chorego uznano Maryę Mężykową w Łęgu ad Partyn.  
Kuratorem jej ustanowiono Stanisława Czosnyka w Łęgu ad Partyn.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Tarnów, dnia 14 maja 1912.

L. cz. L. VI. 6/12 (9156)

Edykt.  
Za marnotrawnego uznano Antoniego Łazańskiego w Jagielnicy.  
Kuratorem jego ustanowiono Błażeja Boguniewicza w Jagielnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Czortków, dnia 26 kwietnia 1912.

L. cz. P. 287/8 (18) (9254)

Edykt.  
Zawieszoną nad Iwanem Hołowką kuratele uchylono.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Bełż, dnia 26 czerwca 1912.

L. cz. P. VI. 45/12 (9161)

Edykt.  
Za głupowatego uznano Feliksa Kozłowskiego w Kutach.

Kuratorem jego ustanowiono Zygmunta Antoszewskiego w Kutach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Kuty, dnia 4 maja 1912.

L. cz. P. 56/12 (1) (9192)

Stanisław Mazur z Rzeplina uznany został za umysłowo chorego.  
Kuratorem jego ustanowiono Prokopa Buczka z Rzeplina.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Pruchnik, dnia 15 maja 1912.

L. cz. P. 85/12 (6) (9129 1—3)

Edykt.  
Za marnotrawcę uznano Teodora Kabanę w Rakowie.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Iżykowskiego w Rakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Wiśniowczyk, dnia 8 czerwca 1912.

L. cz. P. 82/12 (1) (9214)

Edykt.  
Krystyna Choroszczak z Królowy ruskiej umysłowo niedołężna.

Kuratorem jej Joachim Szczecina z Królowy ruskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Grybów, dnia 4 czerwca 1912.

L. cz. L. V. 11/12, P. V. 90/12 (8226)

Edykt.  
Za marnotrawnego uznano Hryńka Luźneję w Suchostawie.

Kuratorem jego ustanowiono Stefana Wyszynskiego w Suchostawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Kopyczyńce, dnia 26 czerwca 1912.

L. cz. L. 10/11 (5), P. 60/11 (1) (8948)

Edykt.  
Za umysłowo chorego uznano Józefa Baczynskiego w Bedrykowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Albina Kałakaję w Bedrykowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Zalesz zyki, dnia 19 maja 1911.

L. cz. L. IV. 6/12 (4) (9118)

Za marnotrawcę uznano Mikołaja Zinyka w Klinowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Mandziuka w Klinowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Kopyczyńce, dnia 27 czerwca 1912.

L. cz. L. IV. 3/12 (5) (9119)

Za marnotrawcę uznano Jana Rudnickiego w Kociubicach.

Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Skubskiego w Kociubicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Kopyczyńce, dnia 26 czerwca 1912.

L. cz. P. V. 91/12 (1) (9120)

Edykt.  
Za marnotrawcę uznano Michała Bałyka w Orszkowiecach.

Kuratorem jego ustanowiono Szymka Bałyka w Orszkowiecach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Kopyczyńce, dnia 27 czerwca 1912.

L. cz. P. 95/12 (8) (9162)

Edykt.  
Za umysłowo chorego uznano Reisię Leistner w Uściu biskupim.

Kuratorem jej ustanowiono Abę Leistnera w Uściu biskupim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Mielnica, dnia 20 kwietnia 1912.

L. cz. P. III. 137/12 (1) (9204)

Edykt.  
Za umysłowo chorego uznano Cyeylię Till w Wyznaniu.

Kuratorem jej ustanowiono Piotra Słobodziana w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Czortków, dnia 28 czerwca 1912.

L. cz. P. VI. 41/12 (4) (9205)

Edykt.  
Za umysłowo chorego uznano Mikołaja Ciepłego we Lwowie.

Kuratorem jego ustanowiono adw. dr. Ozyasza Wassera we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział VI.  
Lwów, dnia 19 kwietnia 1912.

L. cz. L. III. 6/12 (4), P. III. 144/12 (1) (9073 1—3)

Edykt.  
Za umysłowo chorego uznano Franciszka Wełdyca, c. k. star. ofic. sądowego w Stryju.

Kuratorem jego ustanowiono Edmunda Wełdyca, c. k. sędziego w Gwoźdzu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Stryj, dnia 10 czerwca 1912.

L. cz. L. 6/12 (9229)

Edykt.  
Za marnotrawnego uznano Andrzeja Solaka w Bogumiłowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Marcina Stawarza w Bogumiłowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Wojnicz, dnia 18 lipca 1912.

L. cz. L. 16/10 P. 69/11 (9) (9218)

Edykt.  
Za marnotrawną uznano Anastazję Wasyleczukową w Temerowcach.

Kuratorem jej ustanowiono p. Stefana Wasyleczuka w Temerowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Halicz, dnia 14 kwietnia 1911.

L. cz. P. IV. 82/12 (5) (9109)

Edykt.  
Za umysłowo chorego uznano Władysława Skulicza, byłego likwidatora w Samborze.

Kuratorem jego ustanowiono p. Alojzego Horwata, zastępcę burmistrza w Samborze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Sambor, dnia 21 czerwca 1912.

## Wyroki prasowe.

Bl. 164 (9274)

Zm Namen Seiner Majestät des Kaisers!  
Das f. f. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnis vom 17 Juli 1912, Nr. XXXV 237/12/3, auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 29 der periodischen Druckschrift: „Der Morgen“, Wiener Montagblatt, 3 Jahrgang, vom 15 Juli 1912 durch das Bild auf Seite 9 das Vergehen nach Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, und gegen die Sicherheit der Ehre nach § 491 St. G. und Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, begründet und es wird nach § 493 St. B. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der f. f. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. B. D. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.

Wien, am 17 Juli 1912.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 11 Juli 1912, Nr. IX 110/12, die Weiterverbreitung der Nummer 102 der Zeitschrift: „Internationale“ vom 6 Juli 1912 wegen des Artikels: „Melodione!“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnis vom 15 Juli 1912, Nr. V 29/12, die Weiterverbreitung des Artikels: „Fortifikation morale“ in der Stelle von „Anzi se non fosse“ bis „snazionalizarei“ in der Zeitschrift: „La Liberta“ ddo. Görz, 13 Juli 1912, Nr. 113, nach § 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnis vom 17 Juli 1912, Nr. 29/12, die Weiterverbreitung der Nummer 28 der Zeitschrift: „Vychodocesky obzor“ vom 11 Juli 1912 wegen der Stelle von „ale neni možno“ bis „suctovani“ des Artikels: „Prijde suctovani“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnis vom 17 Juli 1912, Nr. 30/12, die Weiterverbreitung der Nummer 28 der Zeitschrift: „Vychodocesky kraj“ vom 12 Juli 1912 wegen des Artikels: „Beda tomu, skrze nehoz pohorseni pochazi“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnis vom 17 Juli 1912, Nr. 29/12, die Weiterverbreitung der Nummer 28 der Zeitschrift: „Der Roland von Berlin“ vom 11 Juli 1912 wegen des Gedichtes: „Der Graf von Risch“ nach § 63 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnis vom 17 Juli



1912, Nr. 50/12, die Weiterverbreitung der Nummer 82 der Zeitschrift: „Auffig-Karibiger Volkszeitung“ vom 15 Juli 1912 wegen des Artikels: „Die Gefahr von Ostern“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Präsidium in Ragusa hat mit dem Erkenntnis vom 15 Juli 1912, Nr. 23/12, die Weiterverbreitung der Nummer 56 der Zeitschrift: „Crvena Hrvatska“ vom 13 Juli 1912 nach § 493 St. B. D. verboten.

L. Pr. III. 77/12 (3) (9235)  
Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 163 czasopisma „Ilustrowany Kurjer codzienny“ z daty Kraków, dnia 23 lipca 1912 artykuł pod tytułem: „Fatalny system rządów Bobrzyńskiego“ zawiera w swej osnowie znamiona występku z § 491 u. k. i art. V. ustawy z dnia 17 grudnia 1862 L. S. D. p. p. ex 1863, że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.  
C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.  
Kraków, dnia 24 lipca 1912.

## Upadłości.

L. cz. S. 9/11 (118) (9238)  
W konkursie masy spadkowej b. p. Jakóba Adama, celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 28 lipca 1912 wyznacza się dodatkową audyencję na dzień 31 lipca 1912 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym cywilnym we Lwowie w biurze Nr. 21, Oddziału VII.  
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 28 czerwca 1912.

L. cz. S. 2/12 (72) (9252)  
Ogłoszenie.  
W konkursie Izraela Lantnera w Stryju na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencji wyborczej (zatwierdzono) zawiadawcą masy pana dr. Henryka Byka, zastępcą zaś jego ustanowiono pana dr. Joachima Aschenazego w Stryju.  
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Stryj, dnia 17 lipca 1912.

L. cz. 9/11 (116) (9237)  
W konkursie masy spadkowej b. p. Jakóba Adama wystąpił zawiadawca adw. dr. Henryk Scheib z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy połowa realności we Lwowie, ulica Żółkiewska l. 10 w skład masy konkursowej wchodzi córce b. p. Jakóba Adama p. Guście Hack za kwotę oferowaną przez nią 46.000 kor. ma być sprzedana.  
Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencję na dzień 17 lipca 1912 o godzinie 10:30 przed południem w tut. sądzie w biurze Nr. 20.  
Na tę audyencję wzywa się wierzycieli konkursowych.  
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 22 czerwca 1912.

L. cz. S. 28/12 (20) (9236)  
Ogłoszenie.  
W konkursie jawnej spółki handlowej Simon Hamber i Moses Schilling we Lwowie na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencji wyborczej (zatwierdzono) zawiadawcą masy pana dr. Leona Wasserbergera we Lwowie, zastępcą zaś jego ustanowiono pana adw. dr. Rafała Bubera we Lwowie.  
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 21 czerwca 1912.

## Amortyzacje.

L. cz. T. 18/12 (1) (9056 2-3)  
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.  
Na wniosek Leona Zimmermana w Samborze wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych dwu blankietów wekslowych, a mianowicie: jednego blankietu na 4 kor. ostemplowanego, nie wystawionego, podpisanego przez Leona Zimmermana, Juliusza Gernerera i Samuela Rinzlera, oraz drugiego blankietu na 2 kor. ostemplowanego, nie wystawionego podpisanego przez Leona Zimmermana, Juliusza Gernerera, Samuela Rinzlera i Izraela Preningerera.  
Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.  
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Sambor, dnia 18 czerwca 1912.

L. cz. T. 48/12 (2) (9096 2-3)  
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.  
Na wniosek Barucha Leinwanda wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu zastawniczego gal. Kasy Oszczędności Nr. 8294 z daty Lwów 30 grudnia 1911 na zastawiony los kredytowy ziemski II. emisji S. 6771 Nr. 26 z kuponami od 1 sierpnia 1912 bieżącymi.  
Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 3 miesięcy i 3 dni od trzeciego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.  
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 7 czerwca 1912.

L. cz. T. 61/12 (2) (9134 2-3)  
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.  
Na wniosek p. Marceli Borysowej prywatnej we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej gal. Kasy Oszczędności miasta Lwowa Nr. 25.937 na imię i nazwisko „Marcela Borys“ wystawionej.  
Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.  
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 4 lipca 1912.

L. cz. T. 50/12 (1) (9196 2-3)  
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.  
Na wniosek c. k. gal. Prokuratora Skarbu we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji skradzionej książeczki wkładkowej gal. Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 53.541 pierwotnie na kwotę 99 kor. 50 hal., obecnie na 126 kor. 53 hal. opiewającej, winkulowanej na rzecz fundacji mszalnejszej Tekli Zamróż przy gr. kat. cerkwi w Rozhadowie.  
Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od trzeciego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.  
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 2 maja 1912.

L. cz. T. VI. 43/12 (1) (9136 2-3)  
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.  
Na wniosek Teodora Turczana w Hnilczu wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej polisy wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie 19 kwietnia 1901 do L. 29.764 opiewającej na kapitał 3000 kor. płatny 1 maja 1921 roku okazicielowi polisy.  
Posiadacza powyższej polisy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu liczyć się mającego od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej za nieistniejącą uznana zostanie.  
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.  
Kraków, dnia 29 czerwca 1912.

L. cz. T. VI. 42/12 (1) (9137 2-3)  
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.  
Na wniosek Jana Delejewskiego w Białoboni wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej polisy wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie 30 sierpnia 1904 do L. 45.388 opiewającej na kapitał 1000 kor. płatny 1 września 1918 roku okazicielowi polisy.  
Posiadacza powyższej polisy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu liczonego od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej za nieistniejącą uznana zostanie.  
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.  
Kraków, dnia 29 czerwca 1912.

L. cz. T. VI. 46/12 (1) (9138 a 2-3)  
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.  
Na wniosek Rozalii Zitzman we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej polisy wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie 7 lutego 1912 do L. 39.126 opiewającej na kapitał 1000 kor., płatny 1 lutego 1921, okazicielowi polisy.  
Posiadacza powyższej polisy wzywa się

przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu liczyć się mającego od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej za nieistniejącą uznana zostanie.  
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.  
Kraków, dnia 29 czerwca 1912.

L. cz. T. II. 44/12 (1) (9138 2-3)  
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.  
Na wniosek dra Maurycego Rosenstock-Rozstockiego wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej polisy wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dnia 21 sierpnia 1895 do L. 35.489 opiewającej na kapitał 50.000 złr. a. w., płatny 20 sierpnia 1916, lub natychmiast w razie wcześniejszej śmierci ubezpieczonego dra Maurycego Rosenstock-Rozstockiego prawnym spadkobiercom.  
Posiadacza powyższej polisy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu liczyć się mającego od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej za nieistniejącą uznana zostanie.  
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.  
Kraków, dnia 29 czerwca 1912.

L. cz. T. VI. 45/12 (1) (9139 2-3)  
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.  
Na wniosek ks. Franciszka Romańskiego w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej polisy, wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie 1 grudnia 1896 do L. 39.591 opiewającej na kapitał 1000 złr., płatny po śmierci ubezpieczonego ks. Franciszka Romańskiego okazicielowi polisy.  
Posiadacza powyższej polisy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu liczyć się mającego od dnia trzeciego ogłoszenia w gazecie urzędowej za nieistniejącą uznana zostanie.  
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.  
Kraków, dnia 29 czerwca 1912.

L. cz. T. VI. 31/11 (2) (9135 2-3)  
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.  
Na wniosek Franciszka Przetockiego gospodarza w Rzeszotarach ad Wieliczka wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej kartki zastawniczej Zakładu zastawniczego przy miejskiej Kasie oszczędności w Krakowie do Nr. 23.334/9 na zastawione 3 nitki koralu o wadze 15 deko, za które pożyczono 80 kor., a które oszacowano na 120 kor.  
Posiadacza powyższej kartki zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami, w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.  
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.  
Kraków, dnia 21 kwietnia 1911.

L. cz. T. 611 (1) (9067 2-3)  
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.  
Na wniosek Sami Schönfelda kupca we Lwowie ul. Bernsteina 3 wdraża się postępowanie celem amortyzacji weksla rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego z daty Rożniatów 15 sierpnia 1910 opiewającego na kwotę 118 kor. 46 hal., wystawionego przez

wnioskodawcę, zaś akceptowanego przez Majera Frischa kupca w Rożniatowie płatnego 25 stycznia 1911 w Rożniatowie.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie weksel ten po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.  
C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.  
Stryj, dnia 16 czerwca 1911.

L. cz. T. IV. 812 (2) (9104 2-3)  
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.  
Na wniosek Jana Kryczka z Lisiej góry wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Tarnowa Nr. 102.991 na kwotę 249 kor. 60 hal. wydanej na rzecz Jana Kryczki.  
Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.  
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Tarnów, dnia 15 czerwca 1912.

## Spadki.

L. cz. A. V. 207/12 (8) (9179 2-3)  
Edykt  
z wezwaniem nieznanych sądowni dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 5 lutego 1911 we Lwowie zmarł Salomon Rothenberg bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowni nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Stanisław Bieliński kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykazają, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział IV.  
Lwów, dnia 18 maja 1912.

L. cz. IV. 234/94 (4) (9121 2-3)  
Edykt  
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu ogłasza, że dnia 15 października 1893 w Rudzie krakowieckiej zmarł Stefan Wania, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowni miejsce pobytu Katarzyny Wania, której przysłuży prawo do spadku nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wnieść oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Jędrzejem Wanio z Rudy krakowieckiej ustanowionym dla nieobecnej Katarzyny Wania.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Krakowiec, dnia 18 lutego 1912.

## DONIESIENIA PRYWATNE.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie.

L. 627/1 (IV) z 1912 r.

(9271)

## Ogłoszenie dostawy.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie rozpisuje w drodze publicznego przetargu dostawę jednej obrotnicy lokomotyw o średnicy 20.04 m. (długość szyn) dla stacji Drohobycz.

Formularze ofertowe można otrzymać w oddziale dla woźnictwa i warsztatów c. k. Dyrekcji kolei państw. we Lwowie

Oferty należy wnieść wyłącznie tylko na przepisanych formularzach.

Inne oferty nie będą uwzględnione.

Według przepisu ostemplowane i opieczętowane oferty należy zaopatrzyć napisem: „Oferta na dostawę jednej obrotnicy lokomotyw dla stacji Drohobycz“ i wnieść do protokołu podawczego c. k. Dyrekcji kolei państw. przy ul. Krasickich l. 5 najpóźniej do 2 września 1912 o godzinie 12 w południe.

Otwarcie ofert odbędzie się dnia 3 września 1912 o godzinie 12 w południe w c. k. Dyrekcji kolei państwowej (oddział dla woźnictwa i warsztatów).

Oferenci mogą być przy otwarciu ofert obecni.

Lwów, w lipcu 1912.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie.



L. 1441.

**OGŁOSZENIE.**

Fundacja Stanisława hr. Skarbka rozpisuje rozprawę ofertową na sprzedaż około 2600 hektarów drzewostanu bukowego znajdującego się w Smorzu i Klimcu w powiecie Skolskim, na lat dwadzieścia. Oferty pisemne z dołączeniem wadium w kwocie 25.000 koron w książeczkach wkładkowych lub papierach austriackich pupilarne bezpieczeństwo mających wnieść należy najdalej do 15 września 1912 do Kasy Centralnej Administracji Fundacji hr. Skarbka we Lwowie, gmach Skarbka w godzinach urzędowych.

Warunki tej sprzedaży są do przegłędnięcia w Centralnej Administracji Fundacji we Lwowie gmach Skarbka w godzinach urzędowych i w zarządzie lasów Fundacji w Smorzu, gdzie też zgłaszać się można dla obejrzenia drzewostanów.

We Lwowie, dnia 17 lipca 1912.

Z Administracji Centralnej Fundacji Stanisława hr. Skarbka.

Fr. hr. Skarbek w. r.

L. kom. 29/912.

**Edykt licytacyjny.**

Na zasadzie uchwały e. k. Sądu powiatowego w Krakowie oddział XVIII. z dnia 13 maja 1912 L. cz. Ne. XVIII. 2004/12 (2) odbędzie się w biurze podpisanego e. k. notaryusza w Krakowie przy ul. Poselskiej l. 20 l. p. **dobrowolna sprzedaż przez publiczną licytację realności lk. 42, 43 i 48 dz. VIII w Krakowie położonych lwh. 1438, 1439 i 1445 ks. gr. gm. kat. Kraków objętych, Salomei 10 Peiperowej 20 Schulzowej i Spółników własnych, na dniu 14 sierpnia 1912 o godzinie 11-tej przed południem.**

Wszystkie trzy realności zostaną łącznie sprzedane.

Cena wywołania wynosi 200.000 koron.

Wadium wynosi 20.000 koron

Wyciągi hipoteczne i warunki licytacyjne mogą być przejrane w biurze podpisanego e. k. notaryusza.

Kraków, dnia 17 lipca 1912 r.

Dr. Tadeusz Starzewski

e. k. notaryusz w Krakowie.

Pięćdziesiąty trzeci rok istnienia.

**TYGODNIK ILLUSTROWANY**

najstarsza i najpoczytniejsza ilustracja polska.

Przeszło tysiąc stron tekstu i przeszło dwa tysiące ilustracji rocznie.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“ w r. 1912 zamieści najnowszą powieść Wł. St. Reymonta p. t.:

„Rok 1794“ (czasy Kościuszkowskie).

Bolesława Prusa: „PRZEMIANY“.

Premia nadzwyczajna „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“

1912. — „Sybir, Wizje Przeszłości“ — 1912.

(SERIA II.)

Album Kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO

na tle życia wygnańców syberyjskich.

**Ciekawe powieści 12 tomów Ilustrowanych poświęconych najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym, w ciągu roku zupełnie bezpłatnie. Każdy tom suto ilustrowany. Komplet z lat 1910 i 1911 dla prenumeratorów „Tygod. Ilustr.“ tylko kor. 10.—, w oprawie kor. 16.—, w r. 1912 Ciekawe powieści drukować będą: Eliza Orzeszkowej „I pieśń niech zapłać“; Al. Dumasa (ojca) „Sprzysiężeni“; W. Karczewskiego „W Wielgim“; Wincentego Rapackiego „Hanza“; Adama Krechowieckiego „Szary Wilk“; Wołodęgo Skiby „Siedmioletnia wojna“; Karola Dickensa „Magazyn starożytności“; Erekmana Chatriana „Daniel Rock“; Z. Kaczkowskiego „Żydowscy“.**

**WARUNKI PRENUMERATY:**

WE LWOWIE:

W GALICJI z przesyłką pocztową:

|                        |                            |                        |                            |
|------------------------|----------------------------|------------------------|----------------------------|
| kwartalnie 6-80 kor.,  | z oprawą książek 8-80 kor. | kwartalnie 7-20 kor.,  | z oprawą książek 8-70 kor. |
| półrocznie 13-60 kor., | 16-60 kor.                 | półrocznie 14-40 kor., | 17-40 kor.                 |
| rocznie 27-20 kor.,    | 33-20 kor.                 | rocznie 28-80 kor.,    | 34-80 kor.                 |

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie Pasaż Hausmana l. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism. Wydawcy: Gebethner i Wolff. — Redaktor naczelny: Dr. Józef Wolff.

**Wystawa i tania sprzedaż**

kompletnych sypialni, jadalni, salonów, pokoi męskich, mebli giętych i żelaznych, dywanów, portyer, firanek, storów, kap na łóżka, kołdry i materaców w nowo urządzonej, największej w Galicji hali, parter i I-sze piętro.



Do Ameryki i Kanady przeprowadza najlepiej

**LINIA KUNARD**

we Lwowie, ul. Grodecka l. 99.

Cena przeprowadzenia okrętami Tryest-New York III. kl. koron 220. Dzieci niżej lat 12 koron 110.

Uważajcie na Nr. 99.

Z Tryestu:

Ivornia 26 lipca 1912.

Carpathia 6 sierpnia 1912.

Savonia 20 sierpnia 1912.

Z Liverpoolu:

Lusitania: 27 lipca, 17 sierpnia, 7 i 28

września i 26 października 1912.

Mauretania: 10 i 31 sierpnia, 21 września

i 12 października 1912.

Najszybsze i najwspanialsze parowce świata!

**Pomieszkanie**

(lub lokal biurowy).

8 pokoi z przynależnościami na I. piętrze (na żądanie stajnie i wozownie), słoneczne z widokiem na ogród miejski w domu przy ul. Słowackiego 18 (róg ul. Trzeciego Maja i ul. Słowackiego) zaraz do wynajęcia.

**Franciszek NIEWCZYK**

Pierwsza krajowa

**Fabryka**

instrumentów



Wszystkie instrumenty

z popędem siły elektrycznej we Lwowie, ul. Grodecka 2 b. i Chorażczyzna 7.

Poleca swe wyroby znakomitej dobroci przy zakładaniu orkiestr gimnazjalnych, sokołoch i t. p. Cenniki wysyła na żądanie.

**Księgarnia Polska**

we Lwowie, ulica Akademicka l. 2 a,

poleca dzieła pedagogiczne

**P. v. REUSSNERA**

do bardzo przedkłej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

**SAMOUCZEK**

Polsko-Niemiecki kurs I-szy kor. 2-40,

kurs II-gi kor. 4-80.

Polsko-Francuski kurs I-szy kor. 3-60,

kurs II-gi kor. 9-60.

Polsko-Angielski kurs I-szy kor. 2-30,

kurs II-gi kor. 3-60.

Polsko-Rosyjski kurs I-szy kor. 4-20,

kurs II-gi kor. 5-40.

**TARYFA FRACHTOWA**

ze Lwowa do wszystkich stacyj

kolejowych w Galicji i Bukowinie

przez **M. FISCHLERA**

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal.,

pobranem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: **Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO**

Lwów, pasaż Hausmana 9.

Dr. Stanisława Warmkiego

**PRAWO KOBIET W PAŃSTWIE AUSTRYACKIM**

zbiór

Ustaw i rozporządzeń ustawodawstwa austr. dotyczących kobiet w porównaniu z prawem francuskim i niemieckim.

Do nabycia w biurze dzienników

Stan. Sokółowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Cena 1 kor.

Z przesyłką pocztową 1 kor. 45 hal.

**Kuryer kolejowy**

**Cena 40 halerzy.**

Biuro dzienników St. Sokółowskiego. Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

**Józef SCHUSTER**

we Lwowie teraz Jagiellońska 20. przedtem 3-go Maja